

Dziś: Powracające pułki ludność zasypała kwiatami...

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Przedwiośnik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 216

Ł

Rok 66

Czwartek, 17 września 1936



Z UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA PROPORCA STR. NAR. W RETKINI POD ŁODZIĄ, W DNIU 13 B. M. PRZEMÓWIENIA M. IN. WYGŁOSIŁ STUDENT NOWAKOWSKI Z WARSZAWY (góra środek) I CZERNIK, KANDYDAT NA RADNEGO Z LISTY OBOZU NARODOWEGO (dół środek).

już krążyły wieści, że wpływy socjalistów na terenie zawodowych związków klasowych zostały zlikwidowane i że kierownictwo tych związków przeszło w ręce komunistów. Konkretnie fakt ten potwierdzony został w wyniku wyborów do rady miejskiej miasta Zgierza, gdzie na 11 radnych z listy socjalistycznej komuniści przeprowadzili aż sześciu i to takich, z których 2 czy 3 ma za sobą kilka lat więzienia za zdradziecką robotę komunistyczną w Polsce.

Jesteśmy zatem świadkami faktów, które polską partję socjalistyczną ostatecznie dyskredytują w oczach opinii polskiego społeczeństwa. Po stałym wysługiwaniu się Żydom, kosztem żywotnych interesów robotników, socjaliści weszli na drogę, która w prostej linii prowadzi do oddania się pod dyktando Moskwy. W tych warunkach socjaliści muszą być uznani na równi z komunistami za jawnych wrogów państwa.

Naprzód idziem
w skier powodzi...



Z niedzielnych uroczystości w Bielsku. Przemawia gorąco witany b. dwukrotny więzień Berezy Wilhelm Bartyzel. Obok b. więzień Berezy red. Edward Zajacek.



Członkowie koła S. N. Zakopane podczas pielgrzymki do Ludźmierza.

Z dnia

Pod dyrektywy Moskwy...

Wszystkie robotnice i wszyscy robotnicy Winę stoją na liście P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych. Kto nie chce wojny i faszyzmu - głosuje w Jednym Frontie na liście P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych. Kto chce, aby płacili bogaci - głosuje na liście zjednoczonego Państwa - P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych. Kto nie chce zwycięstwa czarnej solni endeskiej - Kto nie chce, by w Łodzi panowała się sanacja - głosuje na jedyną robotniczą listę Nr 2. Niech żyje Łódź czerwona! Niech żyje Jedynolity Front Wyborczy! K.R.P. Dzielnica Włocławek

Oto fascimile ulotki komunistycznej, rozrzuconej po fabrykach łódzkich, w której żydo-komuna nawołuje robotników do głosowania na listę socjalistyczną nr. 2.

Fakt stworzenia „jedynolitego frontu wyborczego” komunistów z socjalistami, o czym ulotka mówi, stwarza nową sytuację polityczną w Polsce. — Doszło bowiem do tego, że jawni wrogowie państwa polskiego, których działalność jest w Polsce zakazana, znaleźli sobie drugą organizację polityczną, stojącą rzekomo na gruncie państwowości polskiej, i za jej parawanem działają legalnie... Oddawna

Wściekłe psy rewolucji

Socjalizm poplecznikiem żydostwa w rozrachunku dziejowym

Łódź, 15 września

Dziś, gdy już minęło pierwsze wrażenie moskiewskiego procesu, możemy spokojnie i obiektywnie ocenić ten tak charakterystyczny wypadek. Ocena jest tem konieczniejsza, że związek pomiędzy procesem Kamieniewa i towarzyszy, a ostatnimi posunięciami żydo-komuny w Łodzi jest bardzo ścisły.

Kierownicza rola żydowskiej diaspory we wszelkich przewrotach komunistycznych jest tak niewątpliwa, że bez przesady można twierdzić, iż wszędzie tam, gdzie istnieją Żydzi, istnieje również komunizm w stanie ukrytym. Łada sposobność, a już rewolucja gotowa!

Zawsze się jednak tak składa, że choć w czasie przewrotu krew płynie bardzo obficie, giną przeważnie nie Żydzi, a głupi tubylcy... Kędzierzawi „ideowcy” nie lubią ryzykować na barikadach, gdzie gęsto gwizdzą kule —

bardziej odpowiada im stanowisko „politruków”, „aparaczików”, oprawców G. P. U. i komisarzy aprowizacji, niż rola bohaterów i... ofiar. Taka już jest mentalność tego dobranej nacji!

Choćby i teraz naprzykład w czerwonej armii naczelnikiem wydziału politycznego w Ludowym Komisariacie Obrony (sowieckie M. S. W.) jest Żyd Akkel Gamarnik. Również Żydami są: naczelnik wydziału „stosunków zewnętrznych” (szpiegostwo) — Szmul Hecker; naczelnik Akademii Wojskowo-Politycznej — Baruch Ippo; naczelnik Głównego Zarządu Ewidencyjno-Mobilizacyjnego — Enoch Kazanski; naczelnik Zarządu Finansowego — Pinkus Aszlej; naczelnik Zarządu Sanitarnego — Dawid Kuczynski; naczelnik Zarządu Chemicznego — Jan-kiel Fiszman; naczelnik Akademii Wojskowo-Gospodarczej (intendenty) — Ajzyk Szyfres. Prócz tego do osoby

Woroszyłowa, który jest komisarzem obrony (ministrem spraw wojskowych) i przewodniczącym spraw wojskowych, przydzielono „do specjalnych poruczeń”, a właściwie do pilnowania tego „goja”, — Żyda Herszt Sterna. Na stanowiskach „politruków”, czyli politycznych kierowników przy poszczególnych wojskowych okręgach jest ośmiu Żydów, jeden Rosjanin i jeden Ormianin. W marynarce jest jeszcze gorzej. Tu są cztery samodzielne floty: bałtycka, czarnomorska, Oceanu Spokojnego i amurska, a politrukami przy tych flotach są wyłącznie Żydzi! Szelem ich, czyli naczelnikiem Zarządu Politycznego jest oczywiście Żyd — Szmul Turowski, a redaktorem „Krasnoj Zwiezdy”, gazety przeznaczonej dla wojska, jest Mojżesz Landau, też nie „aryjczyk”.

I gdy teraz dojdzie do wojny, gdy „goje” pójdą łać własną i cudzą krew na rzecz rozszerzenia nowoczesnego

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-10

n 13 046

państwa Judy, żydostwo będzie siedziało na tyłach... rozstrzelując nie dość odważnych i... głupich. Podobno teraz szykuje się generalna rzeź „politruków” — ano, zobaczymy.

W każdym razie dotąd przez lat 18 w Rosji panowało żydostwo. „Goje” ginęli, szturmując pozycje, a „oni” urzędowali w podziemiach „cze-ki”, pyskowali, rozstrzelali w tył w Prodkomach... Byli bardzo nieprzejednani i pełni dumy rewolucyjnej — dla sprawy rewolucji krwi (cudzej) nie żalowali, a przemawiali bardzo górnio... Kto ich nazwał „wsieklemi psami”?

Sami tak siebie nazwali w czasie ostatniego procesu (tym razem ich własnego). Czy się sumienie w nich zbudziło? Nie — mieli nadzieję za tę cenę wyblagać życie. Zapomnieli o dumie rewolucyjnej i frazesach — płaszczili się podłe i prawdziwie po żydowsku! Byli „bohaterami” — jak długo niczem nie ryzykowali. Ale gdy ich zechciano „wywieścić w rzeszot”, gdy oni mieli iść „pod stienkę”, zaczęli skowytać, jak bite psy...

Dziś w Łodzi próbują zrobić czerwoną zawieruchę. Są silni, bo jest tu tych mniejszościowych elementów 250 tysięcy zgórą. W Rosji jedni siedzą w Prodkomach, Gosplanach, państwowych trustach i kombinatach, inni „urzędują” w G. P. U. i na stałowskich „politruków”. W Polsce jedni „robią” w bawelninie, dewizach, zbożu i uboju, a inni w „komjaczekach”, „moprach” i „propagitach” szykują „ubój rytualny” dla wszystkich tych „gojów”, którzy dobrowolnie nie chcą nagiąć karków pod żydowsko-socjalistyczne jarzmo. Tak, jak w Z. S. R. R. „gepiści” współpracują z kędzierzawymi „towarzyszami-prezesami” państwowych trustów, tak u nas pomiędzy Żydami z komuny a resztą żydostwa również istnieje bardzo ścisły związek.

Najbardziej miarodajna w tej sprawie jest opinia żydowskiej „Naszej Opinji”, gdzie w numerze z dnia 30 sierpnia czytamy:

„Front Ludowy „jednak” reprezentuje poważne pokrewieństwo z odwiecznymi idealami żydowskimi. Front Ludowy to właśnie nacjonalizm żydowski. Nie jest godnym odrzucenia zarzutów socjalizmu właśnie wobec wrogów żydostwa. Socjalizm to nie przestępstwo ani żaden szwindel. Socjalizm ma już swoje świadectwo moralności, wystawione przez historię. Jestem Żydem, jestem narodowym Żydem, więc jestem socjalistą — tego rozumowania nie należy uważać za pozbawionego racji logicznej i faktycznego podkładu dziejowego.

Wielkie demokracje Zachodu i socjalizm światowy pozostają wypróbowanymi obrońcami, poplecznikami żydostwa w jego wielkim rozrachunku dziejowym.”

Zupełnie wyraźnie — socjalizm jest poplecznikiem żydostwa w rozrachunku dziejowym. W Rosji „rozrachowali się” czyli „wywieźli w rzeszot” miliony ofiar, w Hiszpanji płoną kościoły i płyną rzeki krwi, a teraz kolej na Polskę...

„Narodowi” Żydzi i komuna podały sobie ręce. Nadchodzą wybory i komuna czeka tej próby sił. Wszczę światowe żydostwo patrzy uważnie: „czy już czas na rozpoczęcie rozrachunku?”

Naszą ambicją narodową jest, aby wynik wyborów był taką odpowiedzią na pytanie żydostwa: „Istotnie już czas! Ale nie na rozpoczęcie waszych „rozrachunków dziejowych”, jeno ostatni czas, abyście brali łachy pod pachy!” Wiać!...

Bo jutro może być „cośkolwiek” zapóźno, „towarzyszu” Szwarc i panie Lipszyc... Bo może w Polsce też bardzo już rzychno sami siebie będziecie nazywać „wsieklemi psami rewolucji”. Ale w Polsce to też nie pomoże...

Socjaliści austriaccy wywozili broń do Hiszpanji

Wiedeń. (Tel. wł.) Policja kryminalna wykryła onegdaj nielegalny wywóz broni do Hiszpanji. Aresztowano kilka osób w chwili, gdy usiłowały zakupić nowy transport broni i amunicji. Szajka, która trudniła się zakupem broni składała się, jak stwierdzono, głównie z socjalistów.

Rząd madrycki opuszcza stolicę?

W Madrycie wykryto spisek przeciw prezydentowi Azana

Madryt. (PAT.) Dzienniki, donosząc o wykryciu spisku przeciwko prezydentowi Azana i kilku innym wyższym dygnitarzom, twierdzą, że spiskowcy nie przystąpili do wykonania spisku i że wielu z nich przebywa w więzieniu od chwili wybuchu powstania wojskowego.

Wedle doniesień ze źródeł powstańczych, rząd madrycki postanowił opuścić stolicę i przenieść się do Walencji.

Bilbao

Burgos. (Tel. wł.) Junta narodowa ostrzega zamieszkałych w Bilbao cudzoziemców, by ewakuowali się, gdyż miasto będzie bombardowane. Ze swej strony władze w Bilbao ostrzegają wszystkie okręty wojenne cudzoziemskie, znajdujące się w porcie na kotwicy, aby wydały odpowiednie zarządzenia, gdyż port będzie podmianowany.

W Asturji

Burgos. (PAT.) Gen. Aranda donosi, że wojska narodowe zajęły miejscowość Grados, stanowiącą ważny punkt strategiczny. Kolumny wojsk narodowych, operujące w Asturji, zdobyły miejscowość Cabunana.

Madryt

La Corogna. (PAT.) Radjostacja tutejsza podaje, że lotnicy wojsk nacjonalistycznych zbombardowali gmachy ministerstw wojny i spraw wewnętrznych w Madrycie.

Alkazar

Madryt. (PAT.) Na demarche ambasadora chilijskiego w sprawie wypuszczenia kobiet, dzieci i starców, dowódca załogi Alcazaru odpowiedział: „Jeżeli ambasador chilijski pragnie od nas czegoś, to powinien za pośrednictwem swego rządu nawiązać

kontakt z naszym rządem w Burgos. Wojska rządowe wznowiły bombardowanie Alcazaru.

Wywiad z gen. Mola

Hendaye. (Tel. wł.) W rozmowie z jednym z dziennikarzy, głównodowodzący armią północną, gen. Mola, wyjaśnił w obecności swego szefa sztabu operacje ostatnich dni, które przyniosły duże postępy.

Na północy zdobycie linii Irun — San Sebastian; wdarcie się wojsk powstańczych do Asturji od zachodu; na południu wznowienie bezpośredniego połączenia między wojskami gen. Franco, które po zajęciu Talavera przyspieszyły swój marsz na Madryt, oraz oczyszczanie Andaluzji i Estremadury z elementów nieprzyjacielskich.

Gen. Mola stwierdził, że powstałe w pierwszych trzech tygodniach walk wszelkiego rodzaju trudności znikły zupełnie. Mamy pieniądze, broń, amunicję i ludzi. Wszelkie oddziały ochotnicze zostały już zorganizowane i przydzielone jako jednostki bojowe do regularnych oddziałów. Dyscyplina i ochota do walki wśród oficerów oraz żołnierzy zasługują na szczególne podkreślenie.

Następnie oświadczył generał, że Madryt jest obecnie głównym celem operacyjnym. Zajęcie stolicy powinno nastąpić w najbliższym czasie. Pierwotny zamiar całkowitego otoczenia Madrytu został porzucony, postanowiono pozostawić „dziurę” na południowym zachodzie, aby przez nią umożliwić ucieczkę anarchistom.

Po zajęciu stolicy, poczynione zostaną starania o uznanie nowego rządu powstańczego przez wielkie mocarstwa.

Rozmowa prymasa Hlonda z królem Belgji

Bruksela. (PAT.) Wczoraj po południu król Leopold przyjął na zamku w Laeken kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Negus nie kupił jeszcze willi

Łondyn. (PAT.) Poselstwo abisyńskie zaprzecza jakoby negus nabył posiadłość w Bath, gdzie miałby osiąść na stałe. Cesarz nie powziął jeszcze decyzji co do miejsca swego pobytu w Anglii.

Jakie jest położenie gospodarcze świata

Genewa. (PAT.) W dniu 14 bm. ogłoszono raport komitetu ekonomicznego Ligi Narodów o położeniu gospodarczym świata. Raport ten ma być przedłożony na posiedzeniu Rady Ligi. Komitet stwierdza, że objawy poprawy, jakie zaznaczyły się do pewnego stopnia w roku ubiegłym w położeniu gospodarczym, podlegały dalszemu korzystnemu rozwojowi.

Min. Bastid w Berlinie

Berlin. (PAT.) W godzinę po przyjeździe min. Bastid'a powrócił z Norymbergi dr. Schacht, który złożył wizytę francuskiemu ministrowi przemysłu i handlu i zaprosił go na śniadanie. Bastid opuści Berlin wieczorem, udając się wprost do Paryża.

Stosunki polsko - francuskie

Warszawa. (Tel. wł.) Rokowania o traktat handlowy polsko-francuski rozpoczną się prawdopodobnie w końcu października w Warszawie.

Paryż. (Tel. wł.) Naczelny publicysta Action Francaise zamieścił na temat obecnego położenia europejskiego artykuł, w którym dużo uwagi poświęcił stosunkom polsko-francuskim. Stwierdza on tam: „we Francji nareszcie zrozumiano, iż Polska jest wielkim państwem, a przyjaźń polsko-francuska jest tradycją i koniecznością”.

Mordy czerwonych tłumów

W San Sebastian zamordowano 450 osób, w tem konsula finlandzkiego — Ludność w trwodze o swoje życie doznaje pomieszczenia zmysłów

Sewilla. (PAT.) Radjostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe, ewakuując San Sebastian, zamordowały 8 chorych, znajdujących się w tamtejszym szpitalu. Władze narodowe zidentyfikowały 450 trupów, pomiędzy którymi znajduje się konsul finlandzki w San Sebastian.

Hendeye. (PAT.) W Barcelonie wykonano wyrok „trybunału ludowego” w procesie przeciwko oficerom artylerji górskiej. Rozstrzelano majora Unzuę, kapitanów La Torre i La Guardia oraz por. Santiago.

Teror opanowany częściowo w Barcelonie, nadal szaleje na prowincji. W m. Terrasa, 20 km od Barcelony, znaleziono wczoraj trupy 11 osób, w tem 2 księży i 2 zakonników.

B. premier hiszpański przeciw krwawej dyktaturze

Lizbona. (PAT.) Były premier hiszpański, przewodca stronnictwa radykalnego Lerroux, w liście do Vincente Sierra, jednego z wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa radykal-

nego, wypowiedział się przeciwko krwawej dyktaturze Caballero, uważając, iż od katastrofy może uratować Hiszpanję jedynie powstanie narodowe.

Madryt. (PAT.) Oficjalnie donoszą o wykonaniu w Alicante 52 wyroków śmierci, wydanych przez „trybunał ludowy” na powstańców, którzy 19 lipca usiłowali owdolnąć miastem. „Trybunał ludowy” w Castellon skazał na śmierć kapitana Jose Delamo Peris, który strzelał do milicjantów w chwili aresztowania.

W Madrycie aresztowano b. deputowanego Federco Salmon oraz b. ministra pracy Ceda.

„Entuzjazm” sowieckich robotników dla czerwonej Hiszpanji

W fabryce, zatrudniającej 8000 ludzi, zebrano... 50 rubli

Moskwa. (Tel. wł.) Im mniejsze są widoki komunistów hiszpańskich, tem intensywniejszą jest propaganda w Sowietach na rzecz pomocy hiszpańskiemu „towarzyszom”. Wysłani do Hiszpanji dziennikarze Ehrenberg i Koltow oraz inni donoszą codziennie, opierając się przeważnie na doniesieniach madryckich pism komunistycznych, o rzekomych sukcesach.

W poniedziałek odbyło się wielkie zgromadzenie w moskiewskiej operze, zorganizowane przez kobiety, żądające przyjsia z pomocą „Frontowi ludo-

wemu” w Hiszpanji. Wielkie zdziwienie wywołało następnie wezwanie do wysyłania paczek żywnościowych do Hiszpanji, gdy we wszystkich częściach Sowietów występuje znaczny brak żywności.

Najlepszym jednak świadectwem „entuzjazmu” robotników sowieckich przyjsia z pomocą „towarzyszom” jest zebrana kwota w zatrudniającej 8 tysięcy robotników w fabryce manufaktury; zbiórka przyniosła aż... 50 rubli. Podobne wyniki uzyskiwane są na terenie innych fabryk.

Pożar zniszczył 13 stodół ze zbiorami

Wieluń. (Tel. wł.) We wczorajszy wtorek o godz. 9,30 rano w stodole p. Silińskiego wybuchł pożar. Wskutek wiatru płomienie przerzuciły się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęło 13 stodół z tegorocznymi zbiorami.

Straty wynoszą 150 tysięcy złotych. Przy gaszeniu pożaru zajętych było 10 straży pożarnych. Poszkodowanych jest 50 rodzin. W związku z pożarem przytrzymano trzech robotników.

Smiertelna bójka dwu starców

Berlin. (PAT.) Dużą sensację wśród ludności wywołało tragiczne zajście między dwoma mieszkańcami Berlina, z których każdy liczył 82 lata. Między starcami doszło do gwałtownej sprzeczki na tle osobistym. Nagle jeden z nich wy dobył samolwer i zabił drugiego, poczem sam popelniał samobójstwo.

Konferencje na Zamku

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem odbyła się na Zamku u Prezydenta Rzplitej wspólna konferencja z udziałem generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Becka.

Konferencja trwała około czterech godzin. Przedmiotem narad były zagadnienia polityki zagranicznej. (w)

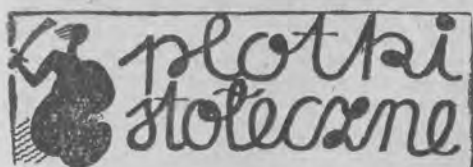
Docent Dr. med.

Benedykt Dylewski

choroby uszu, nosa, i gardła. Wady mowy i głosu

Łódź, Bandurskiego 12, m. 3

Przyjmuje od 4 — 6 po poł. Tel. 222-80
n 17458



14 września

Niedobrze jest pisać „Plotki” za-
wcześnie. Żałuję dzisiaj, że nie wstrzy-
małem się z nimi do wieczora.

Osobliwy bowiem wyraz przybrała
stolica w niedzielę wieczorem. Do-
prawdy, takiej Warszawy jeszcze nie
widziałem. Tętniała życiem, a ulice
przelewały się tłumami publiczności.
Trudno było przejść przez ulicę, takie
mnóstwo samochodów kursowało
wszędę. Z zachowania się publiczno-
ści widać było, że to przyjezdni. Przy-
jechało istotnie kilka tysięcy osób i z
kraju i z Niemiec. Ułatwienia kolejo-
we, a równocześnie i mecz piłkarski
Polska — Niemcy stanowiły główną
atrakcję dla przyjezdnych.

Bractwo to chodziło, raczej włoży-
ło się leniwie po mieście, stając przy
każdej wystawie lub często zaważa-
jąc o kawiarnie i bary. Ciekawie było
obserwować przybyłych Niemców, któ-
rzy porównywali ceny nasze z swymi,
a — o ile można było nieraz usłyszeć
ich uwagi — to porównanie wypadało
na naszą korzyść.

Największe powodzenie mia-
ły nasze knajpy. Gdzie tylko były wi-
doczne ogłoszenia jakichś piw — czy-
to Haberbuscha czy żywieckiego —
„odbyt” był zapewniony: Wszak mu-
sieli spróbować... Doprawdy, pierw-
szy raz przed barami widzieć było
można ogonki.

Restauracje przygotowały się na
przyjęcie gości niemieckich. Wystą-
piły z kartami potraw — niemieckie-
mi.

Ci Warszawiaci, którzy snobistycz-
nie w niedzielę zachodzą do restaura-
cji na kolację, mieli dużo trudności z
uzyskaniem miejsca. W Barze Euro-
pejskim przepelnienie, u Bukietu rów-
nież, w Żywcu tak samo; „Gastrono-
mja” i odnowiony „Cristal” chwaliły
sobie niedzielę i tylko pragnęły, żeby
takich dni było więcej.

Zagadnąłem dzisiaj jednego z wła-
ścicieli barów, jak wyglądały rachun-
ki, płacone przez Niemców. Ciekawi-
ło mnie. Okazuje się, że były skrom-
ne. Na głowę przypadało średnio po
4 — 5 zł. Ale chwalili bardzo kuchnię
i zjadali się dostatecznie. Może nie
mogli dysponować większą gatówką ze
względów dewizowych...

Słowem: niedziela była dla stolicy
niezwykle żywotna. Chwilami pod wie-
czór ruch w tej części miasta, które
leży bliżej boiska „Legji”, przypom-
niał „place Opéry”. Pachniało napraw-
dę — wielkim miastem.

Żeby tak częściej podobne atrakcje
urządzano, ale równocześnie, żeby
miastu nadano bardziej estetyczną
fizjognomję, zbudowano lepsze bruki i
jezdnie i urządzono lepszą komunika-
cję!...

Zanotowaliśmy wczoraj głos A. Za-
leskiego o kulisy podróży gen. Ry-
dza-Śmigłego do Francji, podany za
pośrednictwem agencji „Mitropress”.
Agencja ta, istniejąca w Paryżu, roz-
syła biuletyny z artykułami i rozma-
itych wybitnych osobistości.

W danym wypadku zaszła jakaś
niewyjaśniona dotąd mistyfikacja. Oto
bowiem PAT ogłasza, że p. August Za-
leski, b. minister spraw zagranicznych,
kategorycznie stwierdza, iż nie jest on
autorem tego artykułu ani też nie u-
dzielał nikomu żadnego wywiadu na
temat polskiej polityki zagranicznej i
że z artykułem „Mitropress” niema nic
wspólnego.

„Mitropress” rozesłała taki arty-
kuł a jako autor figuruje tam: „A.
Zaleski (Warszawa)”. Otóż w świecie
publicystyczno-dziennikarskim i poli-
tycznym w Warszawie niema żadnej
osobistości o tem nazwisku, nie sty-
chać również nie o tem, aby ktokol-
wiek używał takiego pseudonimu. P.
min. A. Zaleski zaprzeczył jakiegokol-
wiek związku z owym artykułem.
Skądże zatem wziął się taki podpis?
„Mitropress” zapewne zechce wyja-
śnić...

WARSZAWIANTY

„Armja z Narodem — Naród z Armją!”

Spontaniczne manifestacje 200.000 ludzi na cześć powracających pułków łódzkich —
Stolica wita dzielnych naszych żołnierzy — Poznań zasypał powracające pułki kwiatami



Łódź, 16. 9. Powracającym z
manewrów pułkom garnizonu łódzkie-
go, Stronnictwo Narodowe zgotowało
wywiołową i serdeczną owację. W gmi-
nie Chojny pod Łodzią zebrały się licz-
ne rzesze narodowców z ośmioma
sztandarami, członkami zarządu okrę-
gowego, z kpt. rez. Grzegorzakiem na
czele, kierownikami kół itd. Powraca-
jących żołnierzy witano okrzykami:
„Niech żyje armja narodowa!”, „Niech

żyje Polska Narodowa!”. Idące woj-
sko obrzucało kwiatami a ponadto
żołnierze obdarowani zostali papiero-
sami, owocami itd.

Między rozentuzjasmowanym tłu-
mem a powracającym wojskiem na-
wiązał się bardzo serdeczny kontakt,
wyrażający się w okrzykach: „Armja
z Narodem — Naród z armją!”

Miasto Łódź przygotowało się bar-
dzo uroczysto na przywitanie pułków

łódzkich. Ulice, które miało prze-
chodzić wojsko, były udekorowane fla-
gami narodowymi. Punktualnie o go-
dzinie 4 popołudniu wojsko wkroczyło
do miasta od strony Rzgowa. Przy Ro-
gacie pod transparentem z napisem:
„Witajcie żołnierze!” powracające
wojsko powitał tymczasowy wicepre-
zydent miasta Godlewski, oraz prezes
Grodzkiej Federacji Oksza-Strzelecki.

Wśród ogromnego entuzjazmu na-
gromadziły się liczne rzesze publicz-
ności. W powodzi kwiatów wojsko
pomaszowało w kierunku placu Rey-
monta, poczem ul. Piotrkowską przed
starostwo. Na ul. Piotrkowskiej od-
była się defilada. Defiladę powracają-
cych wojsk przyjął dowódca O. K. IV
generał Langner, w asyście władz pań-
stwowych i samorządowych. Po defi-
ladzie pułki łódzkie, witane przez
przeszło 200 tysięczny tłum łódzian,
oddaliły się w kierunku placu Wolno-
ści, poczem ul. 11 listopada na upra-
gniony wypoczynek. Rzecz charakte-
rystyczna, że ulice miasta, zwykle za-
żyzdzone w tym czasie, w czasie powi-
tania wojska oczyściły się z naszych
„kochanych obywateli” zupełnie.

Warszawa. (Tel. wł.) We wto-
rek w południe Warszawa powitała
wracające z manewrów oddziały woj-
skowe.

Wojsko przybyło od strony Pragi
przez most Poniatowskiego Nowym
Światem na plac Piłsudskiego.

Na placu przemówienie powitalne
wygłosił tymczasowy prezydent mia-
sta Starzyński a odpowiadał w imie-
niu powracających z pułków i oddzia-
łów pułkownik Trzaska-Durski. Po
ukończonej uroczystości powitalnej
z samochodu wydawano wszystkim żoł-
nierzom specjalnie przygotowane
paczki żywnościowe i butelki z bi-
wem. Następnie oddziały odmaszero-
wały wśród okrzyków i wiyatów do
koszar na zasłużony wypoczynek.

Wśród witających znajdowały się
również korporacje akademickie, któ-
re w czasie przemarszu rzuciły okrzy-
ki: „Niech żyje wojsko!” oraz „Precz
z zabójcami sierżanta Bujaka!” (w)

Poznań, 16. 9. — W dniu wczor-
ajszym powróciły do miasta pułki po-
znańskie, przebywające od kilku ty-
godni na manewrach.

Na przybrane sztandarami o bar-
wach narodowych ulice Poznania wy-
legły wielotysięczny tłum, witający ży-
wiołowymi okrzykami, oklaskami i
kwieciami przechodzące szeregi. Szczególnie chętnie wznoszono podejmowa-
ny przez wszystkich z niebywałym en-
tuzjazmem okrzyk: „Niech żyje armja
narodowa!”

Defiladę przyjął przed pomnikiem
Wdzięczności gen. Wład w otoczeniu
przedstawicieli władz. Ulice Poznania
po przejściu wojska zasłane były kwie-
ciem. (kl)

Wilno. (PAT.) Powracające z
ćwiczeń oddziały wojska od godz. 7-ej
rano przeciągały przez miasto w polo-
wych formacjach. Miasto przybrane
było flagami na powitanie wojska.
Przechodzące oddziały ludność zarzu-
cała kwiatami.

Wulkan strajkowy we Francji dymi!

**Komuniści i anarchiści odebrali socjalistom wpływ na dalszy
tok wypadków**

Paryż. (Tel. wł.) Jak donosi pra-
wicowy „Jour”, prezydent Lebrun
przerwał swój pobyt na zamku w
Rambouillet i wyjechał do Paryża, by
porozumieć się z min. Chautemps i
min. Delbos w sprawie obecnej situa-
cji strajkowej oraz międzynarodowej.

We wtorek popołudniu odbędzie się
posiedzenie gabinetu, które m. in. zaj-
mie się również sytuacją strajkową.
Premier Blum i min. spraw wewnętrz-
nych przedstawia swym kolegom sy-
tuację oraz nieudane próby arbitrażu.

Paryż. (Tel. wł.) Groźba strajku
powszechnego w północnej Francji
przybiera coraz realniejsze formy. Po-
łożenie jest bardzo poważne. Sytuacja
wywołała nawet w socjalistycznych
kołach rządowych duży niepokój. Ko-
ła te obecnie już zdawają sobie spra-
wę z tego, że akcja, jaką rozwinęli ko-
muniści i anarchiści zmierza do zu-
pełnego odizolowania socjalistów i o-
debrania im jakiegokolwiek wpływu
na dalszy tok wypadków.

Wypadek lotników pod Myślenicami

Maszyna „Spano” z Lublina doznała uszkodzenia podwozia

Kraków. (PAT.) Dziś o godz.
8 rano nastąpił z lotniska krakowskie-
go start do 4 etapu w locie dookoła
Polski. Maszyny startowały w odstę-
pach 6-minutowych w liczbie 30. O-
statnia maszyna wystartowała o godz.
10,54.

Jak już donosiliśmy wczoraj przy-
leciało do Krakowa do godzin wieczor-
nych maszyn 29, dziś rano przyleciała
maszyna RWD 8 nr. konk. 18 z klubu
lotniczego p. w. s. z Białej Podlaskiej.
Opóźnienie nastąpiło z powodu zmyle-
nia przez lotnika trasy, który lecąc z
Katowic lądował nad Wisłą poniżej
Krakowa.

Etap Kraków — Lwów, prowadzą-
cy przez szereg miejscowości podgór-
skich, m. in. przez Myślenice, Czorny
Dunajec, Zakopane, Rabkę, Nowy
Targ, Nowy Sącz, Dynów, Krosno itd.
jest jednym z najcięższych.

Z pośród maszyn, które wystarto-
wały dziś rano z Krakowa samolot
aeroklubu lwowskiego, nr. konkursow-
y 8 rozbił podwozie w Myślenicach i
oczekuje na pomoc.

Ze Lwowa lotnicy startują do Sta-
nisławowa i z powrotem, poczem gru-
powo lecą do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas
6-tego konkursu turystycznego samo-
lotów zagubili się lotnicy Trubieczyn
oraz Wiśniewski z klubu lotniczego
P. W. S.

Okazuje się, że zagubili oni się po
drodze i stracili kierunek lotu. Oba
lotnicy wystartowali z lotniska kra-
kowskiego o godz. 8 wśród względnej
mgły.

Poza tem w tegorocznym locie wy-

darzyły się jeszcze dwa inne wypadki,
mianowicie maszyna nr. 6 ze znakami
„SPANO” z Lublina, pilotowana przez
Wróblewskiego, doznała uszkodzenia
podwozia w czasie lądowania pod My-
ślenicami. Drugi samolot, nr. 23,
„SPEAJ” z Aeroklubu Poznańskiego, z
załogą Suszczyński i Olszewski, skapo-
tował w Krośnie podczas lądowania.
Na szczęście w obu wypadkach obeszło
się bez poważniejszych następstw, a
przedewszystkiem piloci wyszli bez
szwanku. (w)



140 tysięcy kierowników politycznych partii hitlerowskiej stanęło na olbrzy-
mich błoniach „Zeppelinwiese”, aby wysłuchać mowy Hitlera.

36-ła Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

W piątym dniu ciągnięcia 4-ej klasy wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł na nr. 76866 79985 110412 174376.
Po 5.000 zł na nr. 31717 113529 119340.
Po 2.000 zł na nr. 13849 22471 29378 50667
77877 81935 82016 92374 116080 117525 135547
159410 161883.

Po 1.000 zł na nr. 11872 13239 14132 17449
19369 21194 33086 34552 37892 38339 63248 71806
86031 88803 91988 103222 107826 107933 110712
111720 113330 118315 125731 127891 128513 138437
138818 159938 169622 176490 178145 179531 179905.

Po 200 zł na nr.:

21 30 170 515 556 799 828 908 1161 200 92 555
86 706 916 2096 102 294 629 68 860 3239 439 530
645 81 57 961 4123 76 208 551 87 617 939 5145 400
40 505 6 51 737 944 6015 393 829 7186 2232 302 437
565 68 979 99 8188 297 371 745 61 922 9006 123 91
272 406 79 639 839 95 10126 42 384 422 31 63 523
24 691 771 74 925 33 72 11105 19 359 627 55 12243
333 431 545 75 79 674 732 13039 80 97 148 274 337
473 76 648 93 975 99 14140 313 69 472 391 981
15062 199 339 62 427 96 505 693 914 16046 60 64
108 47 225 359 598 756 970 17031 67 208 351 70
88 96 603 727 822 999 18193 242 66 404 562 676
727 71 87 951 98 19058 95 198 244 466 89 93 578
643 773 20019 90 223 377 530 87 93 93 726 919 81
85 21189 295 306 67 97 605 702 75 88 942 22148
89 203 30 367 477 526 737 839 88 999 23000 186 87
366 484 773 24029 70 112 564 692 706 856 922 25362
65 97 481 583 864 20053 307 34 45 50 479 638 704
27196 310 443 559 628 785 828 942 28103 255 390 98
489 654 842 8 912 29015 58 276 85 359 65 437 506

W rozpoczęciem ciągnięcia 4 klasy padły dotychczas w kolekturze mojej

10 000 zł na nr. 76 866

5 000 zł na nr. 109 782

po 1 000 zł na nr. 44 065

32 061, 92 724, 117 715 ng 17425/6

Kolektura Zygarłowskiego stale pod znakiem szczęścia!

Posiadacz szczęśliwych losów upraszam o zgłoszenie się po wypłatę wygranych.

F. ZYGARŁOWSKI,
Poznań, 27 Grudnia 12

621 04 802 30070 336 74 431 45 601 16 52 98 772
73 984 31033 267 536 694 971 32037 185 349 538
640 53 73 937 33061 78 197 214 88 439 590 640 53
871 34012 194 413 531 660 82 704 96 35024 40 48
160 95 244 64 345 886 87 503 15 60 60 55 93 719
22 36070 104 28 63 85 264 644 837 45 62 971 37028
56 138 83 887 569 838 908.

38235 96 410 69 652 752 83 953 39028 145 615
857 94 911 40018 63 176 656 97 775 81 86 817 916
41297 491 521 42706 26 43095 327 489 837 97 969
41118 562 873 923 62 45057 104 46 55 407 55 99
567 93 663 850 46029 160 301 504 45 54 772 972
972 47061 71 180 222 66 73 606 877 937 63 48018
130 46 76 207 879 429 87 564 615 89 758 49079 187
259 410 849 50063 289 833 487 58 93 641 744 853
926 92 51132 220 812 15 725 863 929 52081 149 247
532 98 631 701 56 958 53075 104 28 313 403 622
54040 114 227 311 713 78 851 92 923 55045 202 671
56109 245 89 386 451 666 856 922 57026 198 523
763 856 995 58236 342 404 599 762 77 59208 15 90
302 44 45 420 589 697 90 813 20 60325 47 706 25
56 61019 435 74 78 699 799 862 86 62136 43 235
81 335 637 735 844 48 951 63146 52 249 586 844 69
906 64015 233 580 704 55 859 65031 99 205 373 570
634 99 60000 8 30 294 365 451 568 635 709 937 66
67524 50 640 67 718 19 31 68118 44 45 70 289 307
63 451 74 837 61 60298 471 73 89 92 502 668 713
62 87 800 69 70002 46 302 486 650 741 875 93 939
71094 234 87 343 71 457 533 657 833 72365 488 503
63 93 990 73035 55 394 616 861 933 74034 106 287
366 466 506 72 686 758 837 65 75065 210 57 419
43 51 599 635 91 786.

76997 118 74 271 304 455 518 19 27 741 80 823
83 934 77390 566 92 617 805 910 83 78018 135 506
659 707 67 790077 146 49 519 61 83 670 745
80108 428 622 622 881 81366 406 89 573 614 15 723
893 82079 97 160 64 243 557 868 959 83034 64 73
227 57 322 77 476 714 849 999 84027 84 102 247
85 304 541 746 868 85050 53 245 85 509 48 737 918
86090 95 126 51 99 302 86 470 72 555 606 754 889
87271 99 446 635 718 87 97 851 83248 383 67 492
879 922 75 80069 78 139 247 92 65 662 85 828 32
36 90051 64 136 59 70 224 307 42 64 410 672 774
91302 44 88 97 404 542 650 54 70 88 710 92144 206
56 304 423 57 97 534 41 61 76 718 883 962 96

LOS do I. klasy 37 Loterii, są już do nabycia. Czwartka 10 zł Wielkie wygrane: 50.000 zł, 25.000 zł, 5.000 zł, oraz spora liczba średnich, które podczas ciągnięcia bieżącej Loterii padły w mojej Kolekturze, świadczą wymownie, iż słusznie uznają ją powszechnie za szczęśliwą.

STEFAN CENTOWSKI

ng 17430/30a Poznań, pl. Wolności 10.

93065 89 251 85 544 77 87 662 736 830 85 94075
143 94 400 52 571 95142 99 837 453 64 83 650 857
911 15 72 96093 165 75 262 392 84 486 90 517 772
823 999 97133 239 489 748 830 71 98015 126 47 271
926 606 526 670 801 998 99064 124 58 83 353 524
659 703 17 916 28 100023 53 139 46 83 281 302 817
922 28 101227 300 445 531 78 615 716 878 948 102907
40 441 56 572 748 54 72 895 103003 88 88 90 204
15 325 36 88 435 599 626 42 74 837 83 933 89
104099 143 80 82 336 39 47 412 61 824 87 909 20
55 105124 400 12 556 605 737 48 188 108015 240 771
93 107087 125 310 47 405 532 53 737 868 108039 59
208 45 550 80 699 828 932 100000 239 322 588 006
701 91 859 919 43 90 110692 197 293 442 547 601
43 920 95 111031 43 301 30 492 572 621 49 719 811
971 112057 233 60 307 420 72 506 47 612 752 933
52 118172 204 70 449 74 786 811 22 988.

114147 73 252 491 526 61 657 797 115034 83 87
119 232 42 823 544 676 775 885 910 79 116011 224
332 92 551 606 758 963 117147 355 546 678 763
832 973 118089 98 206 98 437 539 820 58 68 119047
78 255 67 303 570 77 698 718 48 76 841 926 88
120049 213 30 329 446 62 521 642 80 776 813 42
922 121032 59 154 390 469 566 617 59 739 65 895
900 76 81 122110 220 362 80 402 10 551 787 122053
356 401 61 122403 202 321 203 11 325 408 69 84 503
781 826 76 956 125051 372 85 562 602 83 701 868
954 126237 47 78 322 641 56 77 815 127092 282 92
503 724 90 856 970 128101 58 289 411 53 531 42
608 27 81 129251 59 78 83 414 527 619 57 933
130139 76 77 97 277 529 97 613 21 906 131071 84
107 29 455 633 67 75 92 728 132074 118 408 504

W rodzinnem mieście ks. Skargi

W podniosłych uroczystościach ku czci wielkiego i proroczego kaznodziei dzieliły tłumy włościan oraz 4 kompanje Stronnictwa Narodowego

Grójec, 15. 9. — Równocześnie z uroczystościami skargowskimi w Warszawie rodzinne miasto wielkiego i proroczego kaznodziei zorganizowało ku czci ks. Piotra Skargi wspaniałe uroczystości. Wzięły w nich udział tłumy włościan z bliższych i dalszych okolic. Uroczystą sumę na rynku grójeckim celebrował ks. biskup Sonik. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Nowakowski.

Po nabożeństwie dziesiątki organizacji ze sztandarami oraz nieprzeliczone tłumy wiernych udały się pod szpital, ufundowany przez ks. Skargę, gdzie wmurowana została tablica pamiątkowa, a następnie pod gimnazjum sejmikowe, które otrzymało nazwę im. Skargi.

O godz. 12,30 na rynku grójeckim

odbyła się kolejno akademja, zainaugurowana śpiewem „Gaude Mater Polonia”. Przemawiał generalny sekretarz Stron. Narodowego p. mgr. Niebudek, wskazując w swoim przemówieniu na ks. Piotra Skargę, jako na bojownika głoszących zasad w obronie Polski i Kościoła, a zarazem stwierdzając, że ks. Skarga był pierwszym człowiekiem w Polsce, który widział zagrożenie nam niebezpieczeństwo żydowskie, przez co stał się symbolem tych, którzy walczą dziś o prawa Polaków na polskiej ziemi. Akademję w dalszym ciągu wypełniły śpiewy religijne.

W uroczystości bardzo liczny udział brało Stron. Narodowe, zszeregowane w 4 kompanjach. Całością kierował prezes powiatowy S. N. p. Brzeziński.

Zabójstwo wachmistrza Bujaka było uplanowane?

Na ławie oskarżonych o zbrodnię zabójstwa zasiadzie trzech Żydów

Warszawa, 15. 9. — W związku z zabójstwem wachmistrza Bujaka, aresztowano dwóch Żydów pod zarzutem współdziałania z zabójcą Chaskielewiczem. Jeden z aresztowanych, Izrael Jaworski, szewc z Kaluszy, miał dostarczyć Chaskielewiczowi broń, a poza tem Chaskielewicz odbył podobno rozmowę z Jaworskim, przy czem zachodził podejrzenie, że w trakcie tej rozmowy uplanowano zabójstwo. Drugi z aresztowanych był świadkiem morderstwa i nie starał się napadniętemu przyjąć z pomocą, tylko spokojnie przyglądał się ohydnej scenie mordu. Akt oskarżenia przeciwko

zabójcy Bujaka będzie gotowy prawdopodobnie już w październiku. Wdowa po zabitym wystąpiła z powództwem cywilnem.

Uregulowanie stosunków służbowych w szkolnictwie

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje nowelizację stosunku służbowego nauczycieli szkół powszechnych do władz szkolnych i interesów nauczania.

Celem tej noweli jest pogłębienie wzajemnego zaufania między władzami szkolnymi i nauczycielstwem. (w)

74.628 zł na samolot „Chrobry”

Do dziś, 13 b. m. włącznie zebraliśmy na samolot „Chrobry” 74.628 złotych

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na samolot „Chrobry”:

S. Mroczkiewicz, Gostyń, św. Ducha 36 20,—
Ochotnicza Straż Pożarna, Żerków 5,—
Józefowski 5,—
Agencja „Zachód”, II rata 5,—
Na dożynkach Józefostwa Stranzów w Bydgoszczy zebrano z inicjatywy p. Aleksandra Stranza Firmą Józef Rensz i S-owie, Fabryka Wyrobów Włókienniczych, Pabjanice, ul. Kościuszkii 31 50,—

Gazeta Polska, Kościan, zebrane składki 300,—
Urzędniczy Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rawicza, I. rata 221,70
Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Czarnków n/N. 30,—
Członkowie Stronnictwa Narodowego w Aleksandrowie złożyli 31,95
Komisja Opieki Społecznej, Okręg VI. 5,70
W ekspozyturze „Oregdownika” w Łodzi złożono w dalszym ciągu: Stronnictwo Narodowe w Swarzędzu przesyła zebrane od członków: 12,90

Wiele wygranych pada w kol. Dzierżanowskiego GНИЕЗНО, Chrobrego 2

Pg 1521

10 49 640 50 711 81 827 133025 63 127 72 481 715
67 72 134163 287 319 424 26 982 135107 35 213 17
366 408 50 562 726 805 943 136135 846 49 89 849
191 137059 375 447 613 718 64 947 99 136023 82
799 352 564 647 729 47 908 43 50 916 130023 378
95 403 50 78 573 682 821 64 140189 210 315 678
803 924 41 141082 164 251 87 330 525 685 700 872
912 83 96 142065 82 186 299 376 456 75 708 98 831
913 143072 151 56 345 64 85 498 708 11 842 144137
95 356 444 77 636 738 145017 130 582 708 146140
363 407 27 519 716 147094 112 13 77 394 424 37 84
563 716 914 61 148000 134 95 273 623 728 60 75
935 83 149158 471 702 34 67 950 150842 476 99
567 924 75 161102 43 43 213 56 320 420 46 592 662
78 80 746 875 903 64.

152047 57 138 200 46 51 301 772 153177 301 22
34 63 615 154144 255 505 58 702 17 826 914 23 49
86 155004 246 89 338 72 452 805 880 951 156004 78
215 57 356 416 626 786 837 157070 63 133 34 35
214 97 315 497 518 872 987 158207 329 90 411 526
803 59 738 916 83 159026 61 65 113 74 250 428 79
643 44 761 69 160055 90 154 312 679 935 161001
104 60 239 400 554 622 30 819 63 162093 258 393
610 711 163003 157 83 213 377 485 712 60 875 164200
17 40 76 346 64 95 474 547 607 51 61 87 759 811
913 27 165101 291 372 525 656 748 956 166155 200
81 83 118 417 75 569 683 702 53 873 107414 83 522
78 677 733 863 74 951 168254 412 66 86 543 810
74 958 169105 27 367 475 841 170018 230 63 390 503
60 703 962 171 336 437 619 724 98 867 72 935 72
80 172000 2 41 132 76 320 92 509 35 55 614 42 88
96 726 27 41 910 64 67 173055 368 641 75 791 94
826 56 68 934 76 174000 119 23 456 58 583 612
175113 303 515 38 56 85 647 51 962 85 176165 293
358 607 713 177015 173 405 746 965 176093 165 293
44 60 316 720 932 94 179137 78 94 95 369 740 903
130345 919 86 939 81 181080 121 43 530 95 812 59
88 999 182159 259 66 320 81 912 567 602 94 792
808 188076 264 393 622 708 34 813 58 963 184075
701 30 55 84 831 43 997 185090 91 114 441 80 619
56 850 947 90 196053 163 87 494 646 91 793 830
958 87 187062 71 167 75 230 331 492 542 618 721
38 61 985 188017 145 212 347 614 189023 541 701
984 91 190037 179 406 63 524 44 57 85 674 93 803
983 101048 232 568 91 826 931 78 192018 212 488
523 788 916 193001 368 665 743 45 868 938 194130
376 81 562 666 725 64 73 839.

CIĄGIENIE DRUGIE

Po 200 zł na nr.:

174 397 586 594 925 1405 509 653 934 2094 331
794 935 57 3257 312 517 4320 538 5083 499 6076
319 750 870 89 7110 66 548 64 961 8089 290 34 688
737 9130 51 336 700 833 980 10034 120 814 30 618
712 928 11181 448 86 705 91 12010 201 310 42 420
13251 331 613 35 910 27 14001 83 352 54 439 77
562 611 791 989 15061 436 39 729 815 67 16112 59
431 551 56 88 17205 507 79 93 943 18980 443 84
781 21092 134 214 301 408 547 785 22221 64 85 506
884 23261 309 62 65 546 530 905 25419 659 889
26176 77 419 62 98 608 27621 712 678 28666 97
722 23 29637 740 807 30 30871 945 31013 66 32465
798 33669 34333 806 847 35626 907 39 36043 230
54 422 55 572 645 87160 312 476 855 58.

38006 30 63 92 125 306 712 864 39175 419 583
946 40141 256 850 936 41714 83 846 42064 181 418
921 40929 99 200 371 518 711 982 89 44097 240 433
637 45784 812 907 33 46322 510 21 813 67 937
47173 297 684 48209 479 706 848 98 49127 37 380
606 12 918 50058 105 312 494 534 712 57 992 51356
446 64 710 22 877 52100 291 343 576 915 53207 59
711 56 88 822 54656 76 708 40 55626 56142 307
520 62 57145 240 533 805 949 58008 220 364 426
563 680 734 933 59335 661 95 758 960 60064 481
666 929 60 61134 233 300 65 550 70 608 862 62171
242 56 573 710 838 69 83442 70 631 734 50 930
64068 33 3412 516 756 76 65057 308 410 575 944
66279 345 626 55 845 67011 208 60 361 769 985
68068 223 25 503 877 69154 270 311 474 581 657
59 982 70456 716 34 71025 556 680 72167 72 307
540 804 80 98 976 89 73025 217 491 592 691 741
57 74245 440 542 60 75318 514.

76073 378 565 611 81 808 77164 72 262 523 945
75171 313 491 553 941 79039 60 124 233 683 776
8

Oblicze polityczne katolicyzmu polskiego

W ramach zakończonego w ubiegłym tygodniu w Warszawie dwudniowego kongresu działaczy i publicystów katolickich, wybitny jezuita O. Jan Rostworowski wygłosił odczyt na temat: „Najważniejsze postulaty katolicyzmu w Polsce”. Nie mając miejsca na streszczenie całego referatu, ograniczę się do wyliczenia i krótkiego objaśnienia wysuniętych przez referenta postulatów.

1. Katolicyzm religiją państwową i panującą. Podstawowy ten postulat zawiera w sobie zmianę dotychczasowej konstytucji. Konstytucja kwietniowa z r. 1935 zachowała przepis konstytucji marcowej z r. 1921, mówiący, że wyznanie rzymsko-katolickie zajmuje w państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Między tym niewyraźnym kompromisowym przepisem, a wyżej sformułowanym postulatem różnica jest ogromna.

2. Państwowe prawo małżeńskie zgodne z kanonicznym. Ten postulat, mający na celu ochronę rodziny w katolickim społeczeństwie i wypływający logicznie z pierwszego, nie wymaga komentarzy. I sama sprawa i tocząca się dokoła niej walka jest całemu naszemu społeczeństwu dostatecznie znana.

3. Szkoła wyznaniowa. I ten postulat jest wnioskiem z pierwszego w zakresie wychowania publicznego. Ponieważ jego realizacja może spotkać się z trudnościami, a przez to ulec zwłokom, przeto referent domagał się narazie zwiększenia ilości godzin nauki religii w szkole i pozytywnego stosunku do sprawy wychowania religijnego ze strony nauczycielstwa i władz szkolnych.

W związku z ostatnim postulatem pozostaje zgłoszony podczas dyskusji i uchwalony przez kongres wniosek, potępiający wrogą dla katolicyzmu działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego. Uzasadnienie tego wniosku znane jest z praktyki i publicznej dyskusji, w której brało udział także i nasze pismo.

4. Przebudowa ustroju społecznego na zasadach korporacyjnych w myśl encyklik papieskich od „Rerum novarum” do „Quadragesimo anno”. Tutaj referent zaznaczył, że przebudowa ta nie powinna być narzucona z góry, ale powinna być przeprowadzona w porozumieniu z organizacjami zawodowymi i stronnictwami politycznymi, składającymi się do tej idei.

5. Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego. O. Rostworowski podkreślił ważność tego zagadnienia i wysunął postulat, aby rząd polski na terenie międzynarodowym podjął inicjatywę w kierunku jego rozwiązania.

Z samego tego, dość lakonicznego wyliczenia wynika jasno, że powyższe postulaty polityczne katolicyzmu w Polsce zgodne są w ogólnym zarysie z programem Stronnictwa Narodowego, które oddawna na terenie Sejmu i kraju walczy o ich realizację. Już w Sejmie Ustawodawczym posłowie narodowi ze śp. ks. Kazimierzem Lutosławskim na czele toczyli walkę o państwowy charakter religii katolickiej i o szkołę wyznaniową. Prawo małżeńskie i sprawa żydowska to także przedmioty naszej walki w przeszłości i w teraźniejszości.

Kongres Skargowski odbywał się bezpośrednio po Synodzie Jasnogórskim przy czynnym udziale przedstawicieli Episkopatu z ks. Kardynałem Kakowskim na czele. We wszystkich referatach i w dyskusji zaznaczył się nastrój walki z komunizmem i jego radykalistyczną awangardą. W obradach stale górowała płynąca z ducha Skargi idea jedności narodu polskiego z katolicyzmem.

Obóz narodowy wita z zadowoleniem tak wyraźne określenie politycznego oblicza katolicyzmu polskiego, oceniając należycie znaczenie tego faktu i jego konsekwencji.

M. K.



W pochodzie z okazji uroczystości narodowych w Bielsku wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób. Na fotografii po lewej górale z Istebnej, po prawej moment przemówienia górala p. Żonia z żywieckiego.

Co piszą inni

„Kandydaci na ojców miasta”

Jak „Goniec Warszawski” charakteryzuje poszczególne listy wyborcze w Łodzi

„Goniec Warszawski” w dalszym ciągu zajmuje się sprawą wyborów w Łodzi. W ostatnim artykule p. t. „Kandydaci na ojców miasta” w taki sposób charakteryzuje poszczególne listy wyborcze:

„Do rozgrywki wyborczej stanęło 18 ugrupowań politycznych, grup, bloków, a wreszcie lokalnych wielkości, które, jak wszędzie zresztą, cenią tytuł radnego miejskiego. Z pośród tych 18 list tylko kilka ma szanse przeprowadzenia swych kandydatów — reszta symbolizuje jedynie opty-

mizm różnych panów i ich dobre mniemanie o sobie.

Obóz narodowy

„Do kategorii pierwszej, t. j. do tych, którzy niewątpliwie w największej ilości zasiadą w radzie miejskiej należą kandydaci Obozu Narodowego. Na liście narodowej figuruje 115 kandydatów. Ciekawe jest do jakich zawodów należą, owi ogłoszeni przez P. P. S. za „burżujów” i sympatyków wielkiego kapitału kandydaci.

Ogólnie biorąc na listach Obozu

Narodowego kandyduje: robotników fabrycznych — 26, robotników sezonowych — 8, bezrobotnych — 6, rzemieślników — 23, kupców — 14, adwokatów — 5, lekarzy — 2, inżynierów — 2, urzędników — 6. Jak z tego widać, lista narodowa jest odbiciem nie jako struktury społeczno-socjalnej ogółu mieszkańców — Polaków. Nie widać z niej żadnych śladów uprzywilejowania kogokolwiek, ani też oddziaływania czynników ubocznych. Poprostu Obóz Narodowy postawił sobie za cel i zadanie by o losach Łodzi, o jej gospodarce, decydowali ci, którzy pracują, obojętnie czy fizycznie, czy umysłowo. Niema na tej liście natomiast różnych zawodowych radnych, działaczy społecznych, sekretarzy itp. typów, nie mających innego źródła utrzymania poza przewodnictwem na zebraniach względnie sekretarzowaniem (z pensją 500 zł) w związkach zawodowych czy gdzie indziej.”

Front ludowy

„P. P. S. zajęła i w tym wypadku stanowisko wręcz przeciwnie Obozowi Narodowemu. Poza kilkoma Żydami, z których jeden jest adwokatem a pozostali zgodnie z przeznaczeniem tego narodu, handlują — upstrzyła swą listę szumnymi tytułami zawodowych działaczy społecznych. Otóż, co prezentuje taki działacz pod każdym względem, robotnikowi już dawno wiadomo. Wiadomo jaką rolę spełniają tacy panowie w chwilach dla robotników ciężkich. Wiadomo czemu tłumaczyć należy momentalne zwroty w sytuacjach strajkowych. Nikt nie jest naiwny i każdy rozumie i pamięta, jak to nieraz bywa, że ci, którzy zorganizowali strajk i wystąpili „do boju z orężem”, nagle zmieniają swe „nieprzejednane” i „zdecydowane” stanowisko i robią się umiarkowanymi oraz rozsądnymi, opuszczając po konferencyjce w cztery oczy zarząd fabryki. Znajdą takich wszystkie ośrodki przemysłowe i Borysław, i Śląsk, i Zagłębie Dąbrowskie — w Łodzi też nieraz łamano sobie głowy nad ową „zmiennością” nieustępliwych obrońców robotnika.”

Od siebie do tych uwag nie mamy nic do dodania, poza tem, że, jak ostatnio wiadomo, socjaliści idą do wyborów wspólnie z komunistami i na listach swoich kandydatów wbrew początkowym zamierzeniom musieli umieścić Żydów.

Sprawa, dlaczego socjaliści „upstrzyli swą listę szumnymi tytułami zawodowych działaczy społecznych”, jest prosta. Ci t. zw. „zawodowi działacze społeczni”, to typowi karierowicze, którzy na barkach robotniczych wywindowali się w górę i kosztem tych robotników robią niejednokrotnie dobre interesy...

Brawo wieśniacy okolic Białobrzegu!

Białobrzeg, 15. 9. — Wieśniacy z okolic Białobrzegu, zebrani na targu pomiędzy straganami, zauważyli kilku ludzi, przeszkadzających nawoływaniu włościan, aby ci kupowali tylko u Polaków. Powstało zamieszanie, w wyniku którego o mało nie doszło do nieporozumień. Jak okazało się, akcji uświadamiania włościan o konieczności popierania swoich przyszanek sołtys i wójt Białobrzegu p. Gruszczyński Michał oraz p. Kosobucki Stanisław. Oczywiście stanowiska ich włościanie bynajmniej nie uznali za słuszne i w dalszym ciągu kupowali tylko u Polaków. Brawo, włościanie z okolic Białobrzegu!



Fragment z uroczystości poświęcenia proporca Str. Nar. w Kiszewach.

„Strzeżcie młodzi sztandaru”!

4000 młodych narodowców przejęło z rąk starszego pokolenia sztandar z 1905 roku

Jedlińsk, 15. 9. Ubiegłej nocy odbyła się tu podniosła uroczystość wręczenia sztandaru Stronnictwa Narodowego z r. 1905 młodszemu pokoleniu narodowemu.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafialnym, na dziedzińcu domu parafialnego sztandarów, ufundowany przez ówczesne organizacje narodowe, staraniem p. Wronieckiego, wręczony został dwukrotnemu wężniowi Berezy Kartuskiej, 22-letniemu Witoldowi Borowskiemu, kierownikowi organizacyjnemu Stronnictwa Narodowego na pow. radomski. Przekazując w ręce młodego pokolenia sztandar, fundator p. Wroniecki z nieopisanym wzruszeniem oświadczył: „Strzeżcie młodzi sztandaru! Niech on będzie symbolem niedalekiej Polski katolickiej i narodowej!” W odpowiedzi na to 4 tysiące młodych narodowców, zgromadzonych na uroczystości, przysięgło na wierność sztandarowi oraz idei katolickiej i narodowej.

Podniosłe przemówienia okolicznościowe przy tej okazji wygłosili pp.: Książek, Borowski, Julicz-Bzura, Maciejewski z Radomia i Wesółowski z Radzanowa. Imponujące zgromadzenie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych oraz „Roty”.

Zgon dwojga samobójców

Kraków, 15. 9. Stanisław Wiałaj i jego żona Irena, nauczyciele z kieleckiego, którzy w sobotę popełnili samobójstwo na błoniach krakowskich, umieszczeni w szpitalu św. Łazarza, zmarli mimo pomocy lekarskiej.

Nasi domorośli hitlerowcy...

Pabjanice, 15. 9. T. zw. polscy narodowi socjaliści, którym na gruncie pabjanickim przywodzi niejaki p. Tomczak, usiłovali zorganizować ubiegłej niedzieli wiec. Mimo szumnej reklamy na wiec przybyła nieliczna

garstka osób, którzy w momencie, gdy zaczął przemawiać p. Tomczak, opuścili salę. Speszony przywódca narodowych socjalistów ponosił więc jeszcze jedno fiasko. Przypominamy, że p. Tomczak podczas ostatnich wyborów w Pabjanicach wystawił własną listę, lecz nie uzyskał żadnego mandatu.

Wybicie szyby w antykwariacie

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wybito przy ul. Śto-Krzyskiej dużą szybę wystawową w antykwariacie „Occasion”. (w)

Z dnia

A ino chowanica...

JANOWI DROZDOWSKIEMU

Dziękuję Wam serdecznie —
ze sarotek wiązanką
— za Wasze dobre słowo,
ze nie gardzicie Hanką.
Sarotki — to są duse
samotne i nicyje...
— a mnie sie wej takučko
na bozym świecie żyje...
— To choćkie sie wypłacam
ze psami do księżycy
— mok nie córka Podhala
— a ino chowanica...

Hanka.

Krwawe zajście

Bukareszt. (PAT). W miejscowości Piatra Neantz w Moldawii liczni chłopcy, zwolennicy dawnego kalendarza juliańskiego, zgromadzili się, aby uwolnić siłą znajdujących się w więzieniu dwóch przywódców swej sekty. Zandarmeria zrobiła użytek z broni, raniąc około 20 osób.

Należy przypomnieć, że pomimo wprowadzenia przez Rumunję po wojnie kalendarza gregoriańskiego, część ludności Besarabii i Moldawii uznaje nadal dawny kalendarz, jeżeli chodzi o święta religijne. W wyniku tego dochodzi często do starć.

Na Zgromadzenie Ligi

Londyn. (PAT). Min. Eden nie weźmie udziału w rozpoczynającej się 18 bm. sesji Rady Ligi Narodów. W. Brytania reprezentowana będzie przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych lorda Cranborne'a.

Min. Eden natomiast uda się do Genewy dopiero w niedzielę celem wzięcia udziału w pracach Zgromadzenia, rozpoczynającego się 21 bm. w charakterze szefa delegacji brytyjskiej. Razem z nim na Zgromadzeniu obecni będą jako delegaci rządu brytyjskiego również lord Halifax, min. dominjów Malcolm, MacDonald, lord Cranborne i parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw oświaty Shakespeare.

Chleb dla Polaków

Na terenie m. Szydłowca potrzebny jest fachowiec z branży „manufaktury” z gotówką, który założyłby sklep. Powodzenie zapewnione, bo na ogólną ilość 12 000 mieszkańców. Szydłowiec dotychczas nie posiada ani jednego sklepu chrześcijańskiego z materiałami lokciowymi. W powyższej sprawie bliższych informacji udzieli Stronnictwo Narodowe w Szydłowcu.

Gdzie mogłoby się osiedlić fryzjer-chrześcijanin?

Polak - chrześcijanin poszukuje miejscowości, w której mogłoby założyć mniejszą drukarnię.

Zbożowiec, wielkopolek, dobry fachowiec — szuka wspólnika (10 000) może być niefachowiec, celem założenia przedsiębiorstwa zbożowego i opałowego w b. Kongresówce.

Chrześcijańska tkalnia mechaniczna poszukuje współpracownika z kpt. kilkunastu tys. zł na b. korzystnych warunkach opłacenia w stosunku rocznym 10—12%, pensja miesięczna 300 zł oraz 2% prowizji od sprzedanego towaru.

W której miejscowości brak jest polskiego i chrześcijańskiego sklepu ryb i konserw (pilne).

Wielkopolek pragnie założyć zakład stolarsko - pogrzebowy w Małopolsce lub w innej dzielnicy Polski. Uprasza się wskazać, w której miejscowości taki zakład byłby potrzebny.

Chrześcijanin, dobry fachowiec w zawodzie gastronomicznym, posiadający całkowite urządzenie restauracji — poszukuje wspólnika z niewielkim kapitałem do współpracy w założeniu i prowadzeniu restauracji w jednym z większych miast Małopolski.

W jakiej miejscowości Małopolski lub Kresów Wschodnich potrzebny byłby zakład rzeźbiarsko - kamieniarski.

Do Związku Polskiego zgłasza się dużo piekarzy, którzy pragną wydzierżawić już istniejące piekarnie lub wybudować nowe w miejscowościach — gdzie odczuwa się brak tego rodzaju gospodarczych placówek chrześcijańskich.

Laskawe zgłoszenia i informacje uprasza się kierować do Związku Polskiego w Poznaniu przy ul. Pocztowej 27, m. 1.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego niech posługuje się kontem P. K. O. 206 858.

Komitet rewolucyjny w Łodzi

Zorganizowali go komuniści, którzy w dniu 1 maja br. wznosili okrzyki przeciw armji Skazujący wyrok sądowy

Łódź, 16. 9. Wczoraj przed sądem grodzkim toczyła się rozprawa przeciwko 5 członkom komunistycznego komitetu fabrycznego.

Na ławie oskarżonych zasiadli 54-letni Władysław Krysiak, 43-letni Kazimierz Konopa, 45-letni Władysław Łuszczyński, 40-letni Jan Misztal i 45-

letni Józef Józwiak, wszyscy znani jeszcze jako działacze PPS-lewicy, niedoszli posłowie komuny na Sejm oraz wielokrotnie notowani za działalność komunistyczną.

Poczynając od stycznia br. nawigali oni na terenie fabryki Ejzerta (ul. Żwirki 19) formalny komitet rewolucyjny. Józwiak otrzymywał bibułę komunistyczną i rozdawał między robotników, a Łuszczyński był kasjerem składek na MOPR (międzyn. org. pom. rewolucjonistom). Organizacja dawała wyniki, które ujawniły się w dniu 1 maja br. w czasie pochodu.

Zbolszewizowana grupa robotników fabryki Ajzerta tworzyła osobny oddział z własnymi transparentami i sztandarami. Grupa wznosiła okrzyki: „Precz z rządami generałów!”, „Precz z armją!”, „Niech żyje Rosja Sowiecka!”, „Niech żyje rząd robotniczo-chłopskich rad!” itd. Okrzyki te przeciwko wojsku wznoszono przed koszarami.

Po tych demonstracjach zarządno szczegółowe badanie działalności bolszewickiego komitetu fabrycznego i stwierdzono, że najczęściej odbywała częste narady z wysłannikiem centralnego komitetu komunistycznej partii przy ul. Głównej 53, że cała robota piątki komunistycznej była zgóry ukartowana.

Wczoraj organizatorzy bolszewickiej rady zasiadli na ławie oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał 54-letniego Władysława Krysiaka na 3 lata więzienia, Kazimierza Konopę na półtora roku więzienia, Władysława Łuszczyńskiego na jeden rok więzienia oraz Józefa Józwiaka na trzy lata więzienia. Piąty oskarżony Jan Misztal został uniewinniony.

W czasie ogłaszania wyroku doszło do niesłychanego zajścia, wywołanego przez elementy komunistyczne. Sąd przerwał posiedzenie. Dwie kobiety aresztowano.

Ciężki wypadek mistrza Poznania w czesaniu pań

Warszawa, 15. 9. Ciężkiemu wypadkowi uległ popularny mistrz Poznania w czesaniu pań p. Moskwia. Podczas powrotu pociągami popularnym z meczu Polska — Niemcy, p. Moskwia wychylił się z wagonu i uderzył głową o wystający słup. — Wskutek zderzenia ze słupem p. Moskwia odniósł tak ciężkie obrażenia, że w stanie bardzo groźnym przewieziono go do jednego z warszawskich szpitali. Zachodzi obawa o jego życie, gdyż nie odzyskał on dotychczas przytomności. (kl)

Pożar lasów

Rio de Janeiro. (PAT). Szalejący w okolicy Tagaral w Argentynie na przestrzeni 300 km kw. pożar lasów nie został dotychczas opanowany, pomimo, że w akcji ratunkowej biorą udział tysiące ludzi.

Mimo braku szczegółowych wiadomości, stwierdzono, że są liczne ofiary w ludziach, a straty sięgają milionów pesetów.

Ryskalczyk i Kujawski

„Sanacyjny” konserwatywny „Czas” przypomina „kolej życiową” dwóch członków „Legjonu Młodych”, którzy „wstawili się” przed kilku laty brutalnym napadem na Adolfa Nowaczyńskiego.

„W niedługi czas po tym napadzie Ryskalczyk dostał posadę sekretarza wojewody Kostka-Biernackiego, a później dostał się do komisariatu rządu w Gdyni.

„Ryskalczyk aresztowano niedawno pod zarzutem przemycania pieniędzy przez granicę. Schwymano go bowiem na gorącym uczynku przemycania 4.000 zł.

„Okazało się później, że Ryskalczyk przywłaszczył sobie tę sumę z kasy komisariatu rządu.

„Przy sposobności warto przypomnieć, że kolega Ryskalczyk, Kujawski, współsprawca napadu na Nowaczyńskiego, zamordował swego przełożonego, naczelnika wydziału w magistracie warszawskim. Kujawski, skazany na 10 lat więzienia, przebywa obecnie w więzieniu na Św. Krzyżu.”



W sportowej Łodzi 1. mistrz województwa łódzkiego na torze Smith i Einbrot. 2. Starzyński z nagrodą z biegu Berlin — Warszawa. 3. Pierwsz zawodnicy biegu Berlin — Warszawa na torze w Łodzi. 4. Posilek. 5. Zwycięscy etapu Kraków — Łódź Schultre (N) i J. Kapiak (P).

Lista Obozu Narodowego

Na ogólną liczbę 115 kandydatów do Rady miejskiej w Łodzi z listy Obozu Narodowego kandyduje: robotników fabrycznych 26, robotników sezonowych 8, bezrobotnych robotników 6, rzemieślników 23, kupców 14, adwokatów 5, lekarzy 2, urzędników 6, oficerów rez. W. P. 2, tramwajarzy 2, inżynierów 2, nauczycieli 2, właścicieli nieruchomości 7, majstrów fabrycznych 5, inwalidów woj. I, dozorców domowych 2 i szoferów 2.

Listy wyborcze Obozu Narodowego w Łodzi otrzymały w poszczególnych okręgach wyborczych nast. numery:

okręg I — nr. 4	okręg VI — nr. 5
okręg II — nr. 3	okręg VII — nr. 4
okręg III — nr. 5	okręg VIII — nr. 4
okręg IV — nr. 4	okręg IX — nr. 3
okręg V — nr. 5	okręg X — nr. 4

Narodowcy u tronu Pani Mazowieckiej

Z pielgrzymki 1500 narodowców

Płock, 15. 9. — W dniu 8 bm., t. j. w uroczystość narodzenia Najsw. Maryi Panny wyruszyła do Skepego liczna pielgrzymka członków Stron. Narodowego, składająca się z 1500 osób. Reprezentowane były koła z powiatów płockiego, płońskiego, sierpskiego, gostyńskiego, włocławskiego i lipnowskiego. Po mszy św., odprawionej

przed cudownym obrazem Matki Boskiej Skepskiej, uczestnicy narodowej pielgrzymki chóralnie odmówili modlitwę o Wielką Polskę.

Na marginesie tej pielgrzymki warto zauważyć, że wśród straganiarzy, którzy rozbili swe kramiki w Skepem, nie było ani jednego Żyda.

Pięść dla Polaków, dla swoich dłoń

Ze socjalistycznego podwórka w Łodzi

Łódź, 15. 9. Akcja przedwyborcza organizacji socjalistycznych idących pod szyldem PPS i klasowych związków, ujawnia, że PPS przestała być polską i socjalistyczną partią, a stała się komunistyczną.

Odbyte ostatniej niedzieli wiece i masówki socjalistyczne o ile nie kończyły się awanturami, wywołanymi przez oburzonych słuchaczy, jako finał miały odśpiewanie międzynarodki komunistycznej. Czerwony sztandar „socjalistyczny” poszedł w kąt i został zastąpiony hymnem III międzynarodówki.

Socjaliści niemieccy również idą z polskimi towarzyszami i na liście otrzymali kilka miejsc, choć wogóle w proporcji do swego stanu liczebnego, Niemcy w Łodzi mogą liczyć najwyżej na 2 mandaty, a socjaliści niemieccy nie mają żadnych szans, w najlepszym bowiem wypadku na terenie całej Łodzi mogliby zgrupować 2 000 do 2 500 głosów.

Sojusz z PPS niemieckim socjalistom wcale dobrze się opłaca, bowiem mają szansę przeprowadzenia swego kandydata. Zgodnie z uchwałą powziętą ostatnio, socjaliści witają się podniesioną w górę pięścią. Czynną to również niemieccy towarzysze.

Podczas przejazdu ubiegłej soboty niemieckich kolarzy obserwowano ciekawy objaw. Oto na stadionie w Helenowie po przybyciu kolarzy zgromadziły się liczne zastępy Niemców łódzkich, witając przybywających rodaków z Rzeszy ukłonem hitlerowskim, t. j. podniesieniem otwartej dłoni.

Wśród zgromadzonych byli też i socjaliści niemieccy i to najwybitniejsi. I oni również dla swoich mieli otwartą dłoń po hitlerowsku, oni też śpiewali hymn niemiecki. Okazuje się, że towarzysze niemieccy, tylko dla polskich towarzyszy mają pięść, dla swoich zaś dłoń. Swoiste cechy przyjaźni socjalistycznej i międzynarodowej! (k)

Wrzesień
16
Sroda

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Suchy dz., Kor-
nela i Cyprjana
Czwartek: 5 ran św.
Franciszka

Kalendarz słowiański
Środa: Sędziława
Czwartek: Drogosława
Słońca: wschód 5,27
zachód 18,06
Długość dnia 12 g. 39 min.
Księżyc: wschód 6,21, zachód 17,45
Faza: 1 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10-12

WOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dusz-
kiewiczowej, Zgierska 87, Hartmana (2yd)
Brzezińska 24, Hiszpańskiego, plac Wolno-
ści 2, Perelmana (żydowska), Cegielnia-
na 32, Cymera Wólczańska 37, Danielec-
kiego, Piotrkowska 127, Wójcickiego, Na-
piórkowskiego 27.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-4C.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

Teatr Miejski — „Z miłości niedosta-
tecznie“.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Zapomniane twarze“.
Corso — „Śmiertelny skok“.
Capitol — „Złotowłosy brzdąc“.
Ikar — „Dziewczę z Budapesztu“ i „Pa-
pua“.
Mira — „Samochód 99“.
Mimoza — „Manewry miłosne“.
Oświatowy — „Dawid Copperfield“.
Przedwiośnie — „Ostatnie dni Pompei“.
Palace — „Nie zapomnij o mnie“.
Rialto — „Carewicz“.
Stylowy — „Bohaterowie Sybiru“.

KOMUNIKATY

Rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1918 roku. Wydział Wojskowy (ul. Piotrkowska 165, I piętro, front) przeprowadza rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1918 roku — obywateli Rzeczypospolitej oraz przebywających na terenie m. Łodzi. Rejestracja odbywa się w godzinach od 8 do 15 w soboty od 8 do 13,30. W dniu 16. b. m. do rejestracji zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkali na terenie XI Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie XI Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

Każdy zgłaszający się do rejestracji powinien posiadać dowód osobisty lub metrykę urodzenia wzgl. wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Wielka zabawa w Helenowie. W niedzielę, dnia 20. b. o godz. 2 po południu staraniem Ob. Komitetu Domu Parafialnego św. Krzyża w Łodzi odbędzie się wielka zabawa w Helenowie. W programie m. in.: loteria fantowa, której główne wygrane stanowią: węgiel po 5,3 i 2 korce; mąka pszenna po 20 i 10-kilogramów, piecyki gazowe i wiele innych wartościowych przedmiotów. Cena biletu loteryjnego 50 groszy. Występy Chórów kościelnych „Echa“ i „Sw. Cecylii“. Strzelanie do tarczy o nagrodę. Wędka. Dwie orkiestry. Bufet obfity i tani. Łódki na stawie. Cena wejścia 54 grosze. Dla żołnierzy, młodzieży szkolnej i dzieci 25 groszy. W razie nie pogody w dniu 20 bm., zamiast zabawy w Helenowie odbędzie się w następną niedzielę 27 września sama tylko loteria fantowa na cmentarzu kościółka św. Krzyża przy lokalu ulicy Przejazd 13 od godz. 7-ej rano do godziny 18-tej.

PRZED WYBORAMI

Czerwony terror. Jak już swego czasu donosiliśmy, na czwartym odcinku kanalizacji (roboty miejskie) panują skandaliczne stosunki. Poza wymuszaniem od robotników sezonowych składek na czerwony front ludowy w Hiszpanji, prowodyrzy socjalistyczni dopuszczają się szeregu nadużyć i wymuszają na bezsilnych robotnikach. Ostatnio w związku z aresztowaniem jednego z działaczy socjalistycznych robotnicy zmuszeni zostali przez kilku czerwonych agitatorów do strajku protestacyjnego, mającego wpłynąć na uwolnienie aresztowanego. Zaznaczyć należy, że garstka prowodyrów zmusiła robotników do strajku, grożąc im szpadlami i kamieniami. Czas już najwyższy, aby anormalnymi temi stosunkami zajęły się odpowiednie czynniki.

SYTUACJA STRAJKOWA

U metalowców. Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w warsztatach rzemieślniczych metalowych na wzór umowy zawartej

Wystawa ogrodnicza w Łodzi

Znaczenie polskiego ogrodnictwa

Łódź, 15. 9.
Wystawa Ogrodnicza w Łodzi, zorganizowana przez Woj. Zw. Ogrodnicy przy współudziale Łódzkiej Izby Rolniczej ma ogromne znaczenie dla tej dziedziny życia gospodarczego, jakim od pewnego czasu stało się ogrodnictwo.

Piszemy „od pewnego czasu“, gdyż długo trzeba było czekać, aby produkty ogrodnicze wszelkiego rodzaju znalazły prawo obywatelstwa na każdym stole. Niedawne jeszcze są czasy, kiedy takie warzywa jak pomidory, kalafior czy inne użytkowane były tylko w domach uprzywilejowanych, t. j. u ludzi bogatych. Dziś spożycie tych wszystkich produktów uległo kardynalnej zmianie, trafiły one na stół do najszerszych mas społeczeństwa i w związku z tem podniosło się ich znaczenie jako produktów odgrywających w naszym życiu gospodarczym olbrzymią rolę.

Na tej też płaszczyźnie, pominawszy już inne walory, należy tę wystawę traktować. Wystawa ta ma za zadanie zaprezentować jaknajszerszemu ogółowi społeczeństwa, co dotyczy nas na polu ogrodnictwa zdziałano i jakie starania położono w celu wzmoczenia jaknajwiększej wydajności i produktywności tej gałęzi przemysłu. Jest to, jeśli można się tak wyrazić, forma egzaminu, w zależności od którego czynione będą dalsze kroki. Zdaniem naszym egzamin ten wypadł jaknajpomyślniej, podkreślił wspaniały dotychczasowy dorobek i pozwala rokować na przyszłość jaknajlepsze nadzieje. Między innymi egzamin ten dowiódł, że ogrodnictwo polskie zdolne jest do pokrycia wszelkich zapotrzebowań rynku krajowego bez uciekania się do importu.

Jako przykład możemy przytoczyć, że nawet takie owoce jak winogrona i rengrody zwykle sprowadzane z zagranicy mogą być z powodzeniem hodowane w Polsce, nie ustępując ani wyglądem ani smakiem owocom zagranicznym. Na wystawie znajdują się takie winogrona i rengrody wyhodowane w jednym z podmiejskich majątków ziemskich. O ile chodzi o inne owoce i warzywa to można śmiało stwierdzić, że ogrodnictwo polskie nie tylko stoi

na równym poziomie z zagranicznym, ale pod wielu względami je przewyższa. Z tad wniosek, że nietylko nie potrzebujemy sprowadzać owoców i warzyw z zagranicy, ale z powodzeniem możemy eksportować nasze produkty.

Nim przejdziemy do szczegółowego omówienia wystawy, warto by jeszcze omówić ogólne znaczenie ogrodnictwa, jako czynnika dobrobytu i kultury. Znaną i starą jest prawda, że kraje bogate, o wysokiej kulturze to kraje ogrodów. W krajach, gdzie przeludnienie sprawia iż ziemia ulega coraz większemu rozdrabnianiu na małe działki, nie mogące wyżywić rolników — ze skuteczną pomocą przychodzi właśnie ogrodnictwo, gdyż jest ono najintensywniejszą eksploatacją ziemi. Z tad też dla wielu państw i krajów ogrodnictwo stało się punktem wyjścia, źródłem dobrobytu dla rolnika i potężnym czynnikiem ekonomicznym. O ile chodzi o stronę estetyczną, to w wielu wypadkach, gdy szybki postęp cywilizacji niszczy naturalne piękno krajobrazu, sztuka ogrodnicza odzwierciedla to piękno w postaci parków, skwerów, kwietników i t. p., stających się wytychnieniem i rozkoszą dla oderwanych od natury mieszkańców.

Wystawa ogrodnicza w Łodzi nie ogranicza się jedynie do przedstawienia prac samych wyspecjalizowanych gospodarstw ogrodniczych, bądź kwiatarskich, bądź warzywnych, ale obejmuje produkcję całego województwa we wszystkich działach wraz z gałęziami pokrewnymi i współpracującymi. Potraktowane więc zostały szeroko działy: nasiennictwa, szkółkarstwa, zdobnictwa (plany i modeli ogrodów, parków i t. p.) następnie dział przetwórstwa, (przetwory z różnych warzyw i owoców jak marmelady, konfitury, soki i t. p., w przetworach został uwzględniony opis przyrządzania), poza tem dział przemysłu i handlu, jak maszyny i narzędzia rolnicze, preparaty do zwalczania szkodników, dział roślin leśnych, jedwabnictwa, pszczelarstwa i t. d.

Tyle mniej więcej ogólnych danych o Wystawie Ogrodniczej w Łodzi. Zkolei omówimy szczegółowo wszystkie działy.

zajmuje cech tapicerów i kowali. I te cechy godzą się na unormowanie plac i ewentualne podniesienie ich, ale odmawiają podpisania umowy zbiorowej. W bież. tygodniu rokowania zostają wznowione i niewykluczone jest, że przy ustepstwach obu stron doprowadzą do porozumienia i likwidacji strajków. Zaznaczyć trzeba, że stanowisko cechów nie znajduje uzasadnienia, albowiem już w rzemieśle piekarskim, rzeźnickim, krawieckim i szewskim umowy zbiorowe obowiązują, choć statuty tych cechów są identyczne. (k)

OFIARY KRYZYSU

Dwa samobójstwa bezrobotnych kobiet. W mieszkaniu własnym przy ul. Świętokrzyskiej na Stokach w zamiarze samobójczym zażyła jodyny 34-letnia Maria Duk. Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia. — 27-letnia Regina Abramczyk, stale zamieszkała w Piotrkowie, przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Środkiem, przy pomocy którego ta ostatnia próbowała wziąć rozbrat z życiem był kwas solny.

JUDAICA

Jeden żydowski kombinator zastąpi innego. Żydowski magazyn Whole Whort przy zbiegu Piotrkowskiej i Przejazd, mimo sławnych kombinacji podatkowych tej firmy, zlikwidował się, choć konkurował cenami, sprzedając tandetę. Obecnie na tem samem miejscu otwiera się inna placówka żydowska, również skład wszelkiego rodzaju towarów, pod firmą New York.

KRONIKA SĄDOWA

Były łomy żelazne, czy nie były? W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi toczyła się sprawa dwóch członków Str. Narodowego: Antoniego Gnatowskiego i Alfonsa Wawrzyniaka, oskarżonych o malowanie na murach i płotach hasel przedwyborczych. Postępowanie Policji Państw. Tadeusiak (VIII k.), który zaarrestował oskarżonych, zeznał w protokół, że znalazł przy oskarżonych łomy żelazne i rurki, na rozprawie jednak cofnął swoje zeznania i oświadczył że oskarżeni nie mieli przy sobie żadnych narzędzi, służących do bójki. Sąd udzielił post. Tadeusiakowi nagany za wprowadzenie władzy w błąd, a obu oskarżonych Gnatowskiego i Wawrzyniaka z braku dowodów winy uniewinnił.

Za 83 zł 8 mies. więzienia. Dnia 8-go lipca rb. podczas kontroli w biurze zgłośni łódzkiej Polskiego Radja ujawniono nadużycia. Mianowicie stwierdzono, że urzędnik Tomasz Konwerski nie wpisał do ksiąg kilka kwitów i przywłaszczył sobie 83 zł. Konwerskiego zwolniono i pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd okręgowy skazał Konwerskiego na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

KRONIKA POLICYJNA

Teror w Łodzi szaleje. Przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Częstochowskiej ciężko poraniony został strzałami rewolwerowymi 27-letni Jan Piekarski (Emilij 50). Osobnikiem, który go poranił okazał się 28-letni Stefan Wróbel (Przędzalniana 97) Wróbla ujęto. Pozostałych zaś sprawców napadu poszukuje policja.

Nożem w pierś. U zamieszkałego w Aleksandrowie pod Łodzią Grabarczyka zebrało się w mieszkaniu dwóch jego znajomych Stanisław Szram i Józef Sobierajski. W pewnej chwili wybuchła gwałtowna sprzeczka. W trakcie kłótni Sobierajski dobył nagle noża i zadał nim Szramowi 6 straszliwych ciosów w pierś i w bok. Pod ciosami tymi Szram padł trupem na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. Po dokonaniu krwawego czynu Sobierajski, sam udał się na posterunek policji, gdzie oddał noż. Sobierajski został aresztowany.

„Radykalne“ metody leczenia. Zarządzeniem władz administracyjnych została skonfiskowana i usunięta ze sprzedaży książka p. t. „Praktyczny kurs leczenia głodem“, napisana przez jakiegoś A. Suwcrina, za którym to nazwiskiem kryje się według naszych informacji pospolity kombinator moższowego pochodzenia. Książka uległa konfiskacie z tej przyczyny, iż praktykujący metody Suworina kończyli kiego, nieraz śmiercią. Jak stwierdzono oficjalnie, skutki jego leczenia okazały się zabójcze.

SPORT

A-klasa na froncie. W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o piłkarskie mistrzostwa łódzkiej klasy A na rok 1936/37, jako runda jesienna. Na pierwszy ogień idą następujące spotkania: na własnym boisku przy ul. Wodnej Union - Turing gra z Wima, na boisku Ł. K. S. gospodarze spotykają się z S. K. S-em, na boisku Widzowa Wojskowy K. S. spotka się z gospodarzami. W Pabjanicach natomiast odbędzie się tylko jeden mecz mistrzowski pomiędzy Burzą i Ł. T. S. G., gdyż wylosowany mecz P. T. C. z beniaminkiem klasy A, wobec nie wyłonienia się jeszcze mistrza został odwołany. Czwarty mecz pomiędzy temi drużynami odbędzie się w Łodzi również w niedzielę.

Otwarcie sezonu bokserskiego w Łodzi. W nadchodzącą sobotę w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, odbędzie się organizowane przez łódzkie władze bokserskie otwarcie sezonu bokserskiego. Zawody te będą traktowane jako eliminacje przed mającymi nastąpić mistrzostwami drużynowymi w Łodzi.

Wszyscy muszą pływać. Wobec nadchodzącego terminu zamykania oficjalnych pływaliń otwartych, zasadniczy sezon pływacki wobec posiadania przez Łódź basenu krytego, nie zaprzestaje treningów. Jednakże miejski urząd W. F. w Łodzi postanowił zorganizować specjalne kursy nauki pływania dla wszystkich chętnych płci obojga, za minimalną opłatą 15 zł za kurs, trwający trzy miesiące. Uczestnicy kursu będą uprzednio badani przez lekarza poradni sportowo - lekarskiej, a następnie już będą pobierali wstępne lekcje pływania. Zgłoszenia przyjmują sekretariat polskiej YMCA, ul. Traugutta.

Gry sportowe. W dalszym ciągu mistrzostw klasy A w szczyptorniaku osiągnięto naogół spodziewane wyniki. Wyniki techniczne czterech spotkań niedzielnych były następujące: Zjednoczone zupełnie zdecydowanie zwyciężyło W. K. S. w stosunku 8:4 (4:2). S. K. S. — Makabi 6:4 (3:1), a następnie najpoważniejszy kandydat na mistrza Ł. K. S. zwyciężył wysoko Tur w stosunku 15:4 (9:1). W czwartym spotkaniu wobec niestawienia się drużyny Harcerskiego K. S. przypadł w udziale drużynie Ł. K. S-u walkower (5:0). Po powyższych rozgrywkach w dalszym ciągu na czele tabeli prowadzi Ł. K. S. przed I. K. P. W klasie B w obecnym stadium rozgrywek w szczyptorniaku prowadzi Wima przed Orleciem.

Wielkie międzynarodowe zawody kolarskie w Łodzi. W ostatnich tygodniach sezonu Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zamierza zorganizować szereg imprez kolarskich o charakterze nietylko krajowym lecz również międzynarodowym. W dniu 20 bm. łódzkie władze kolarskie pragną zorganizować wielkie międzynarodowe zawody torowe przy udziale znanych zawodników niemieckich i francuskich. Następnie w dniu 27 bm. mają się odbyć w Helenowie długodystansowe torowe mistrzostwa Polski oraz biegi tandemów. Prócz tego Ł. O. Z. K. zamierza również przeprowadzić swój plan polegający na tem, aby sprowadzić na te zawody rekordzistę Polski w jeździe motocyklowej m. Grabowskiego. Poza tem odbędzie się na również trzygodzinny wyścig amerykański z udziałem uczestników wyścigu obecnego Berlin—Warszawa.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

P. P. S. i komuna - to żydowskie dzieci!

Młody zbożowiec

z dobrą praktyką, piszący biegle na maszynie i pragnący rozszerzyć swe wiadomości w branży nasienniej może się zgłosić na stanowisko młodszego pomocnika. Oferty tylko piśmienne przyjmuje

B. Hozakowski, Toruń

Skład i Hodowla Nasion. Skrytka Poczta nr. 1.
dg 2985

Tapety
Listwy
Linoleum
Ceramiki
Kokosy
polecane najtaniej
WYSŁKOWY DOM TAPET
Aleje Marcinkowskiego 19
tel. 12-92.
dg 2920

"Iskra"
- baterje -
- anody -

A. Piechocki, Poznań, Woźna 12
Pg 6596/7-38.22/23

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK · PASTA
DO ZĘBÓW

R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 13 552/7

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy. każde dalsze słowo 10 groszy. 5 liczb = jedno słowo. l. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów. w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOLY - PARCELE

Dom

restauracja ogród nad jeziorem 4 lokatorów 35 000 sprzedaw. Pasikowski. Kórnik Poznański 83.
zd 90 902

Kamienica

składem wolna od stempli cena 33 000.— wpłaty 25 000.— reszta amortyzacja. Bloch, Poznań, Al. Marcinkowskiego 15.
zd 91 433

Domek

z ogrodem na prowincji kupie. — Oferty cena i okolica Oredownik. Poznań zd 91 591

Dom

masywny, czysny, mieszkanie, 16 ubikacji, siedem i pół morgi, stodoła 11 000, wpłaty 6 000. Swoboda, Pniewy, Wroniecka 4.
zd 91 920

Dom

dwupokojowy kuchnia, chlew masywny, sliżny ogród, powiat Gniezno, cena 2 500. Metelski, Poznań, Zielona 3 — 21.
zd 91 835

6. OZENKI

Która

zań dopomoże kawalerowi 29, do dalszego rozwinięcia przedsiębiorstwa 1 000. — ożenek niewykluczony. Oferty Oredownik. Poznań zd 91 763

Mężczyzna

w średnim wieku poszukuje kobiety w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia wraz fotografią do Oredownika. Poznań zd 91 885

7. SPRZEDAŻE

Okazja!

Sprzedam tanio piętrowy murywany dom lub wydzierżawie lokal na sklep żelazny. Strykowski, Łódź, Główna 18.
n 17 463

Zakład

fryzjerski, mieszkaniem pewna egzystencja, dzierżawa 25. — tanio sprzedam. Adres wskazuje Oredownik. Poznań zd 89 811

Większy

skład z mieszkaniem nadający się na każde przedsiębiorstwo w rynku ewentualnie sprzedaż budynku ze składem. Franciszek Słowiński, Pakość, Rynek 18.
zd 91 303

Budynek

warsztat, nowoczesny, masywny, obszerny, nadający się na każde przedsiębiorstwo przemysłowe z podwórzem i ogrodem w centrum miasta do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmują Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wrześni.
n 17 175

Gościniec

i 4 morgi roli zaraz na sprzedaż. Fr. Kamiński, Kamienica, poczta Pawłowo-Zon, pow. Wągrowiec.
zd 91 467

270

morg. zabudowania prima, inwentarz kompletny 35 000.— wpłaty 16 000.— Kijańczykówna, Poznań, święty Wojciech 31, mieszkanie 15.
zd 91 452

Grzyby

suszone w różnych gatunkach od zł. 3.— Zadać cennika. Mikuczeńska, poczta Marcinków.
d 2989

Kolonjalke

dobrze zaprowadzona z mieszkaniem, magiel, ogród, spowodu choroby sprzedam. Oferty do Oredownika. Poznań zd 90 265

Tanio

sprzedam skład rzeźniczy w dobrem miejscu, nadający się na filię. Oferty Oredownik. Poznań zd 91 633

Rzeźnictwo

z warsztatem, mieszkaniem Poznaniu, cena 1 800 zł spieszenie sprzedaż. Zborowski, Poznań, Półwiejska 28, m. 15.
zd 91 822

Dom

7 ubikacji 2 1/4 morgi ogrodu owocowo-warzywnego powiatowym mieście sprzedam. Adres wskazuje Oredownik. Poznań zd 91 630

Dla piekarni

koszyczki trzcinowe (formy chlebowe) kilogramowe długie 1,20 zł poleca Wytwórnia, Gdynia, Starowiejska 24a. Odsprzedaży poszukiwani.
n 17 121

Lokal

siedem pokoi, sala kompletnym urządzeniem okazynie sprzedam spowodu choroby, centrum Poznania wskazuje "Parcelus". Poznań, Działuńskich 11.
zd 91 967

Oberża

towarem kolonialnym, zabudowania pierwszorzędne, sala, trzymorgowy ogród. Cena 6 000 zł, wpłaty 2 000. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5.
zd 91 890

Restauracje

budynkami, 4 morgi ogrodu, Smigiel, każdy niedzieli zabawa, sprzedam 26 000 zł. Hoffka, Smigiel, Mickiewicza.
zd 91 918

Stolarnię

dobrze zaprowadzona maszynami narzędziami, obróbka drzewa okazynie sprzedam. — Powód choroba. Adres wskazuje Oredownik. Poznań zd 91 597

Kafle kolorowe

gładkie i deseniowe, kaflone piec przenośne marki "Standard", koryta (ziobry) glazurowane, cegły i płyty szamotowe — oraz wszelkie artykuły ceramiczne dla budowlń dostarcza po cenach korzystnych:

M. Perkiewicz,

fabryka ceramiczna, ceglarnia i tartak, Ludwikowo, p. Mosina.
P 6550-38.3

Kto z firmy Colombus, Poznań, Wrocławska 15

rowery

kupuje, ten się nie oszukuje.
d 2331

10. MAJĄTKI

Majątek

460 morgowy, dworek ośmiopokojowy, zabudowania masywne, okazyjne kupno, wpłaty 30 000. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5.
zd 91 892

Gospodarstwo

28-morgowe, 6 laki, zabudowania masywne, inwentarzem, lub bez (średkiem) 6 000. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5.
zd 91 891

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 17 września.

6.30 audycje poranne: — 11.30 poranek dla młodzieży szkół państwowych, poświęcony pamięci Stanisława Niewiadomskiego (fr. z Poznania). Koncert poprzedzi pozadanka prof. Tadeusza Mazzy (z Warszawy); 11.57 sygnał czasu; 12.13 dziennik południowy; 12.23 koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. pod dyktando por. Kazimierza Kanasia (z Katowic); — 15.30 wiadomości gospodarcze; — 15.45 „Na karuzeli najweselejszej” — transmisja z placu zabawowego nad Wartą — audycja dla dzieci (z Poznania); 16.00 koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozińskiego (z Głuchocina przez Toruń). W programie muzyka operowa; 16.45 „Młynarka czy łobuziwo” — odczyt z Torunia; 17.00 muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej z udziałem Zbysława Woźniaka — tenor (z Krakowa). Przy fortepianie Kazimierz Meyerhold; 17.50 pozadanka aktualna; 18.50 „Wakacje, które trwają długo” — felieton z Wystawy Radiowej; 19.00 „Trzy po trzy” — Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem Siostr Burkwich i recytacji (z Wystawy Radiowej); 20.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Obrazki z życia Śląska” — ks. Norberta Bończyka (z Katowic); 20.30 skrzynka techniczna; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 pozadanka aktualna; 21.00 „Nasze pieśni” — W programie pieśni Stanisława Niewiadomskiego, śpiewa: Wronkowskiej; 21.30 koncert kameralny z Krakowa. W programie utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta; 22.00 „Świat w Lwowie” — pozadanka ze Lwowa.

Czwartek, 17 września.

Katowice — 12.03 życie kulturalne Śląska; 12.10 wiadomości bieżące; 13.15 muzyka lekka i taneczna (płyty); 14.13 wiadomości gieldowe; 15.30 „Dubrownik” — felieton; 18.00 Karłowiczowa pocztą; 18.10 „Z piosenki za miasto”. — Przerwywać będzie na harmonijkach ustnych Stefan Jagielski; — 22.10 lokalne wiadomości sportowe; 22.15 powieść Italii (płyty).

KRAJOWE

Czwartek, 17 września.

Warszawa — 12.03 „O zarządaniu gospodarstwem” — noc; 18.00 „Jak spędzić święto?”; 18.10 życie kulturalne stolicy; — 22.10 wiad. sportowe lokalne; 22.15 muzyka rozrywkowa (płyty); 23.00 muzyka taneczna z „Cafe-Club” w Warszawie.

Czwartek, 17 września.

Toruń — 12.03 „Kłosa kapuciana” — poz. roln.; 14.30 muzyka lekka na różnych instrumentach (płyty); 18.00 „Jak spędzić święto?” — n. g. krajoznawca; — 18.10 z oper Gaetano Donizetti (płyty); 22.10 lokalne wiadomości sportowe; 22.15 utwory skrzypcowe w wykonaniu Haliny Wojciechowskiej; 22.45 piosenki hiszpańskie (płyty).

Czwartek, 17 września.

Lwów — 12.03 Claude Debussy: „W kąciku dziecięcym” (A. Cortot); 14.30 „Pod znakiem tańca”; 15.30 wiadomości gospodarcze (z Warszawy); 18.00 Silva rerum; 18.05 „Mieszkańcy prowincji na Targach Wschodnich” — felieton; 18.15 Imperio Argent. na (płyty); 18.25 minut literackie — Nowe wiersze Henryka Zbierzchowskiego, czyta autor; — 22.10 lokalne wiadomości sportowe; 22.15 lekkie piosenki angielskie (płyty).

Czwartek, 17 września.

Katowice — 12.03 życie kulturalne Śląska; 12.10 wiadomości bieżące; 13.15 muzyka lekka i taneczna (płyty); 14.13 wiadomości gieldowe; 15.30 „Dubrownik” — felieton; 18.00 Karłowiczowa pocztą; 18.10 „Z piosenki za miasto”. — Przerwywać będzie na harmonijkach ustnych Stefan Jagielski; — 22.10 lokalne wiadomości sportowe; 22.15 powieść Italii (płyty).

Czwartek, 17 września.

Katowice — 12.03 piosenki francuskie (płyty); 14.30 popularny koncert (płyty). Cz. I: Brna Sack (sopr.) i Marceli Wittlich (tenor). Cz. II: Piosenki w wyk. chórów Dana; 18.00 „Poradnik wybieczkowy”; 18.10 „5 minut optymisty”; 18.15 utwory fortepianowe Izabela Albeniza (płyty); — 18.30 felieton: „Pierwsza wybieczka w Wysokiej Tatrze”; 22.10 lokalne wiadomości sportowe; 22.15 „Zatańcz z nami” (płyty).

Czwartek, 17 września.

Łódź — 11.00 muzyka (płyty); 15.27 lódzkie wiadomości gieldowe; 18.00 pozadanka techniczna; 18.10 „Jak spędzić święto?”; 18.15 koncert w wykonaniu Hanny St. lemanówny (fortepian); — 22.10 wiadomości sportowe lokalne; — 22.15 muzyka rozrywkowa (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY

LAMPOWICZOM

na czwartek:

17.25 Koszyce. Recital fort. 17.30 Lipsk. Pieśni Wolfa. 17.40 Bratislava. Recital śpiewaczy.

18.00 Królewice. Koncert orkiestrowy. Wesołe pieśni ludowe. Koenigsw. Recital fort. 18.03 Bukareszt. Muzyka współczesna. 18.20 Lipsk. Tańce wielkie. — suita. — 18.30 Kolonia. Koncert wieczorny. 18.40 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna.

19.00 Frankfurt. Słota Beethovena. 19.15 Berlin. Recital śpiewaczy. 19.20 Wiedeń. Melodie wiedeńskie. 19.25 Praga. Muzyka taneczna. 19.30 Stockholm. Recital śpiew. Grety Keller.

20.00 Oslo. Muzyka dwufortepianowa. 20.10 Praga. Recital ludowe. Lipsk. Utwory kompozytorów żyjących. Wrocław. „Śniegawy ciornobiersey” — opera Wagnera. Koenigsw. „Prosimy do tańca”. Sztutgart. Ludowa and. muzyczna. Hamburg. „A wieczorem tańczymy” — Berlin. Wiedeń. Tańca i pieśni. 20.30 Paris P. T. T. Dawne przeboje francuskie. Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 20.40 Anglia (Nat. Progr.). Wiedeń. Oper. 20.45 Kolonia. „Nowe życie” — kantata Wolf-Ferrari. Radio Paris. Koncert symfoniczny. Rzym. Wiedeń. Oper. 20.55 Anglia (Nat. Progr.). Koncert symf. z Queens-Hall.

21.10 Królewice. „Dźwięczne drobniaki”. 21.15 Ryga. Melodie operetkowe. Bratislava. Koncert tria. 21.45 Bukareszt. Koncert nocny.

22.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. 22.10 Wiedeń. „Melodie naszech przodków” — koncert rozrywkowy. 22.30 Koenigsw. „Nocna muzyka”. Lipsk. „Tańce do północy”. Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. Berlin. Muzyka taneczna. — Sztutgart. Koncert solistów. 22.45 Radio Paris. Muzyka taneczna.

23.00 Budapeszt. Muzyka cyrask. 23.15 Radio Paris. Muzyka lekka. 23.25 Wiedeń. Muzyka taneczna.

24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

21.10 Królewice.

„Dźwięczne drobniaki”. 21.15 Ryga. Melodie operetkowe. Bratislava. Koncert tria. 21.45 Bukareszt. Koncert nocny.

22.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. 22.10 Wiedeń. „Melodie naszech przodków” — koncert rozrywkowy. 22.30 Koenigsw. „Nocna muzyka”. Lipsk. „Tańce do północy”. Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. Berlin. Muzyka taneczna. — Sztutgart. Koncert solistów. 22.45 Radio Paris. Muzyka taneczna.

23.00 Budapeszt. Muzyka cyrask. 23.15 Radio Paris. Muzyka lekka. 23.25 Wiedeń. Muzyka taneczna.

24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

21.10 Królewice.

„Dźwięczne drobniaki”. 21.15 Ryga. Melodie operetkowe. Bratislava. Koncert tria. 21.45 Bukareszt. Koncert nocny.

22.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. 22.10 Wiedeń. „Melodie naszech przodków” — koncert rozrywkowy. 22.30 Koenigsw. „Nocna muzyka”. Lipsk. „Tańce do północy”. Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. Berlin. Muzyka taneczna. — Sztutgart. Koncert solistów. 22.45 Radio Paris. Muzyka taneczna.

23.00 Budapeszt. Muzyka cyrask. 23.15 Radio Paris. Muzyka lekka. 23.25 Wiedeń. Muzyka taneczna.

24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

23. ROZMAITE

Karty

do gry — hurtownie po cenach fabrycznych — Fajki — Papierosnice — Tytoniarki — Gilzy Dybicki, Poznań, Wrocławska 1.
d 2843

Oddam

chłopek 2 letniego zdrowego na własność za małym wynagrodzeniem. Gniezno, Rynek 12, m. 9.
n 17 050

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Młynarz

lat 28, żonaty, szuka posady. — Obeznany z turbiną i motorem ropowym. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 688-9

Czeladnik

rzeźniczy z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy zaraz. Oferty Oredownik. Poznań zd 91 653

Trzej

bracia z porządnej rodziny poszukują nauki: kupiec, biurowy lub ślusarz. Oferty Oredownik. Poznań zd 91 574

Uczeń

20-letni poszukuje nauki piekarstwa — cukiernictwa, najchętniej od 1 października. Zgłoszenia Agencja Oredownika, Chodzież n 17 423

Mistrz

piekarski spowodu choroby w krytycznym położeniu prosi o pracę. Matena, Gniezno, Rynek 6 n 17 051

Dam

150.00 zł za wyrobiecie stałej pracy. Zgłoszenia do Oredownika. Poznań zd 91 926

27. WOLNE POSADY

Zdolnych

sprzedawców, artykuły bardzo kupne kaucja, wysoki zarobek, praca domokrężna. Chrzescijanin „Poznanianka”, Łódź, Rzgowska 14.
n 17 460

Poszukuje

agentów na wysoka prowizję — na wszystkich miastach polskie. — Oferty Oredownik. Poznań zd 91 721

Fryzjerski

poszukuje ucznia trzyletnią praktyką, dobrą świadectwami, zaraz potrzebny. — Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Krotoszyn
zd 91 919

Sprzedaj

kożuszków

zakopiańskich niekrytych i zwyczajnych oraz skórek na pokrycia

„NAGIBOR”

Łódź, Złotowska nr. 107
ng 16 295

K. GABRYONCZYK

ŁÓDŹ, GŁÓWNA 2 (róg Piotrkowskiej)
poleca

Kryształ, serwisy stołowe, serwisy do kawy, szkło stołowe gładkie i szlifowane wazy, bombonierki i t. p.

MAGAZYN WYKWINTNEGO OBUWIA

B. SUMERA & SYN

Łódź, Nawrot 19 n 15 277 Łódź, Nawrot 19

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDOWNIK

WYCHODZI CODZIENNIE Z DATA
NA DZIEŃ NASTĘPNY

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewski z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo a odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odosłanie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy łączyć do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłanek w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się nie-

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Prawo do życia

POWIEŚĆ PRZEZ ALEKSANDRA JUNOSZE OLSZAKOWSKIEGO

91

— Proszę pana! Dlaczego pan się z nami nie bawi? — powitały go z wyrzutem dzieci.

— Ależ bawię się, bawię! — odparł ze sztucznym humorem, zawiązując sobie chusteczkę na oczach.

Po pół godzinie wesołej zabawy zdyszana dziewczynka ujęła brata za rękę i oświadczyła, że musi iść do domu na lekcje, które trwają zazwyczaj do podwieczorku. Orkan na pożegnanie wręczył dzieciom jeszcze po dwie garści czereśni, poczem ruszył w obchód, chcąc, jako sumienny stróż, przepatrzyć ogród. Z pewnem zadowoleniem przyglądał się czereśniom, które, obsypane dojrzałymi owocami, przedstawiały wcale pokaźny dochód.

Idąc skrajem zagajnika, Orkan spostrzegł z daleka liczne grono gości dworskich, dążących spacerowym krokiem w stronę rzeki. Przodem szła panna Olińska w asyście dwóch młodych panów, nadskakujących jej w sposób jaskrawy i śmieszny zarazem. Za nimi kroczył sam dziedzic w towarzystwie dwóch starszych pań i jakiegoś pana, którego ogromna tusza odrzucała się w oczy. Pochód zamykały trzy osoby, na które Orkan ze szczególną uwagą popatrzał: elegancki oficer w mundurze wojsk polskich, wysoka, piękna brunetka z cudownie białymi zębami i ksiądz w długiej, czarnej sutannie, z rękoma, założonemi na plecach.

Orkan, słysząc wesoły śmiech panny Olińskiej, doznał lekkiej przykrości i przyspieszył kroku, chcąc czem prędzej zniknąć z pola widzenia. Nie mógł darować jej zachowania się w stosunku do niego tam, pod żywopłotem. Milczenie dumnej panny mogło wyrażać tak samo dobrze przebaczenie, jak i pogardę, na którą w żadnym wypadku nie zasłużył i którejby nie zniósł.

Wysoką sylwetkę Orkana towarzysztwo dojrzało z daleka. Pan Oliński skupiwszy około siebie wszystkich, coś opowiadał, żywo gestykulując, a spojrzenia pań i panów co chwilę ściagały Orkana, który, doszedłszy do miejsca, gdzie drzewa były gęściej sadzone i bardziej rozłożyste, znikł pomiędzy niemi.

ROZDZIAŁ V.

Następny ranek przyniósł Orkanowi niespodziankę w postaci rannych odwiedzin Jadźki Sitkówny. Fertyczna pokojówka przyniosła swemu obrońcy ciastka z pańskiego stołu i była ogromnie zdziwiona, a nawet dotknięta odmową harrego dzierzawcy. Dopiero, kiedy Orkan wytłumaczył jej, że nie jada ciastek, kwaśny humor dziewczyny poprawił się nieco i jęła z zapałem opowiadać, jakie wrażenie na wszystkich wywarło wczorajsze starcie Orkana z rządcą.

— Najbardziej to się śmiał pan dziedzieli! Przy wieczornym udoju kazał sobie dwa razy opowiadać pisarzowi, jak to było i początkowo nie chciał wierzyć, że od jednego uderzenia pan rządcą nakrył się nogami. „Niebezpiecznie takiemu w drogę wchodzić” — powiedział. A jakże! Pani była przerażona i chciała, aby pan dziedzic zerwał umowę z panem. Ale pan machnął ręką i powiedział, że go nie obchodzi żadne zatargi między służbą. Panicz, który jest w szkołach, oświadczył, że będzie się od pana uczył tego bicia w głowę za oddzielną zapłatą. Ma takie ogromne i grubachne rekawice i jak przyjdzie na lato do Gawłowa, to ciągiem wali w piłkę, która jest umocowana na sznurkach do podłogi i sufitu w jego pokoju. Ja sama opowiadałam pani, jak to pan rządcą chciał się rzucić na mnie, a pan mnie obronił, ale pani nie rzekła jednego słowa, tylko tak dziwnie popatrzała na mnie, że się zacerwieniłam i uciekłam. Wszyscy w podwórzu strasznie się cieszą, że pan rządcą trafił na swego, który go nauczył rozum, bo tu nikt nie mógł dać mu rady i kilku już ma łapy przetrącone i pyski obite, kiedy się kantem stawiali. Pan rządcą nikomu nie przepuści, a skoro do bicia, że aż strach! Panie złościński,

niech pan uważa, bo pan rządcą odgrażał się wczoraj wieczorem, że panu zebra porachuje!

Dziewczyna była naprawdę wzruszona i strach wyzierał z jej oczu.

Orkan machnął lekceważąco ręką. — Niech się pani nie boi! Doślanie jeszcze raz, to mu się odechce na zawsze!

— Ej, pan tylko tak mów! A kiedy się człowiek nie spodziewa, to najsilniejszy może oberwać i biedy sobie napytać!

— Będę uważał!

— O, i ja będę dawała baczenie! Niechby ja ujrzała, że on pana morduje, tobym mu kamieniem łeb rozwalila! — głos dziewczyny stał się groźny i namiętny, a oczy błysnęły gniewem.

Orkan spojrział na nią z pod oka i uśmiechnął się lekko.

— To tak o mnie panience chodzi? Jadźka stanęła w ponsach.

— A cóż pan myśli? Pan mnie bronił, to i ja pana muszę bronić! — odparła niepewnie, na podwórzu.

— Jadźka! Jadźka! — poczęła wołać ktoś, kierując wzrok na stronę.

— Gospodni mnie woła! — zerwała się dziewczyna, — muszę iść! Przyjdę do pana wieczorem!

Pobiegła lekka jak motyl. Orkan ścisnął ją wzrokiem, wreszcie gwizdnął cicho przez zęby i ruszył znowu w obchód po ogrodzie.

Od strony zagajnika przy końcu żywopłotu stała czereśnia, bardziej odosobniona od innych. Przyglądając się jej zdaleka, Orkan zauważył, że pomimo braku wiatru, gałęzie drzewa poruszały się w podejrzany sposób.

Amatorzy cudzych czereśni okazali się jednak bardzo czujni. Zaledwie młody prawnik zbliżył się na sto kroków, gałęzie drzewa zaszeleściły nagle i na ziemię zeskoczyło dwóch większych chłopaków, goniąc szalonymi susy w stronę zbawczego zagajnika.

Każdy dzierzawca stara się okazać maximum energii w tępieniu łobuzerii ogrodowej, gdyż pobłażanie w takich wypadkach lub poprzestanie na okrzykach i wymysłach rozzuchwala tylko łobuzów i niejednokrotnie dochodzi do tego, że później nie można się opędzić. Pamiętając tedy nauki Chojczy, Orkan puścił w ruch nogi i urządził handicap z przeszkodami, wymijając zygżakiem drzewa, pochylając się przed konarami i starając się nie spuścić z oczu pedzających rozpaczliwie chłopaków.

Jeszcze tylko dwadzieścia kroków dzieliło prześladowcę od prześladowanych, gdy przed nim wyrósł zagajnik. Nawołując się wzajemnie, chłopcy wpadli między drzewa i rozbiegli się na dwie strony. Orkan kierował się początkowo ich okrzykami, rychło jednak łobuzy przestali krzyczeć, zrozumiawszy, że w ten sposób utrudniają pogoń, a sobie ułatwiają ucieczkę.

Orkan skierował się ku drodze, słusznie rozumując, że zbiegowie będą usiłowali dotrzeć do niej, skąd do wsi było już niedaleko. Posuwając się prawie bez szelustu, przepatrywał uważnie każdy krzak, pod którym zbieg mógł przeczekać niebezpieczeństwo pogoń.

Po dziesięciu minutach marszu cierpliwość i taktyka Orkana zostały wynagrodzone. Pod dużą sosną, której gałęzie sięgały ku ziemi, ujrzał skulonego chłopaka, lat piętnastu, który odwrócony tyłem, nadsluchiwał gorliwie szelustów z innej strony. Orkan wpadł na niego jak jastrząb i, schwytawszy za kark, rozłożył go na ziemi, nieprzystojną część ciała wystawiając ku niebu.

Chłopak wrzasnął, przerażony niespodzianym napadem i wierzącemu nogami, chcąc zerwać się do ucieczki. Orkan kolaniem przygniół mu nogi, poczem szarpnął silnie spodniami uwięzionego, aż guziki z trzaskiem wyleciały w powietrze.

— Proszę pana! Nie będę brał czereśni! Już nie będę! — krzyczał rozpaczliwym głosem chłopak.

Młody dzierzawca był jednak nieublagany. Ściągnawszy spodnie, przyciął kark chłopca do ziemi i szybkim

ruchem lewej ręki odpiął pasek rzemieenny, którym był przepasany. Sumiennie odliczywszy dziesięć silnych uderzeń, puścił wolno ofiarę i rzekł, odchodząc:

— Pamiętaj, synu, że na przyszły raz dostaniesz podwójną porcję. Koledze zaś powiedz, że kara go nie minie, bom sobie twarz jego zapamiętałem!

To ostatnie było szczęśliwym pomysłem Orkana, który słusznie mniemał, że podobne ostrzeżenie podziała hamująco na przyszłe wypadki do jego ogrodu.

Skarcony łobuz z płaczem pobiegł wgiąb zagajnika, Orkan zaś wolnym krokiem wrócił do swej budy i stanął zdumiony.

Pod czereśnią, gdzie niedawno leżał czytając Mulforda, ujrzał pannę Olińską opartą o drzewo i przeglądającą jego książkę, którą pozostawił na trawie.

Posłyszawszy kroki Orkana, dziewczyna zarumieniła się raptownie, poczem, oddając mu książkę, rzekła lekko zmieszanym głosem:

— Przepraszam pana, że byłam tak niedyskretna i zajrzałam do jego książki. Przyszedłam prosić o dziesięć kilo czereśni na rachunek odsypu. Oto koszyczek, który, po napełnieniu, zechce pan odnieść do dworskiej kuchni. Zaczem skinąwszy głową, odeszła.

Orkan wysłuchał dyspozycji wielce zadowolony, a nawet szczęśliwy, przyścisł bowiem panny Olińskiej świadczyło o tem, że niefortunny karambol w czasie zabawy w ciuciubabkę został mu wspaniałomyślnie darowany. Fakt ten spowodował, że nagle słońce wydało mu się bardziej jasne, niż przed chwilą, trele ptaków miłsze, a dzień piękniejszy. Błyszczącymi oczyma wypatrywał dojrzałych czereśni, rzucając je ostrożnie do koszyka i gwizdząc radośnie jakąś piosenkę.

Ukończywszy zbieranie poszedł do kuchni i spotkawszy w sieni Jadźkę, dał jej koszyk z poleceniem zameldowania o tem pannie Olińskiej.

Wracając do ogrodu, ujrzał przed gankiem dworu wspaniałą, wielki samochód sportowy z czerwonymi błotnikami i srebrzystą maską. Przy kierownicy siedziała owa piękna brunetka, którą widział dnia poprzedniego na spacerze. Białe, eleganckie kaski i wykwintny płaszcz podróżny dziwnie podnosiły urodę nieznajomej, której niepokojące czarne oczy badawczo przyglądały się Orkanowi. Pamiętny swej roli skromnego dzierzawcy, młody prawnik przeszedł cicho obok wykwintnego samochodu i skierował się w stronę ogrodu, walcząc z chęcią o bejrzenia się, zawsze bowiem interesował się markami samochodów, marząc we snach o posiadaniu własnego pojazdu. Wreszcie, skoro znalazł się za bramą i sądził, że znikł z oczu pa-trzacej, przystanął i obejrzał się.

Piękna pani patrzyła bez przerwy w jego kierunku i kiedy skrzyżowały się ich spojrzenia, na jej ustach zakwitł łaskawy uśmiech.

Nie wiedząc czemu, Orkan zmieształ się i przyspieszył kroku.

Reszta dnia upłynęła młodemu dzierzawcy w błogim spokoju i bezruchu. Nikt nie kusił się o czereśnie, dzieci nie przyszły na zabawę, to też po zjedzeniu wcale smacznego obiadu, przysiadłszy przez pisarzową, Orkan delektował się przez kilka godzin przepiękną książką Prentice Mulforda.

Nad wieczorem przyszła Jadźka i usiadłszy obok Orkana na trawie, jęła z zapałem opowiadać, że we dworze jeszcze mówią o zatargu z panem rządcą. Najwięcej interesowała się tem pani Molnicka, bogata wdowa z sąsiedniego majątku, która przyjechała w południe własnym samochodem, aby wziąć dzieci na spacer.

Raptem przystojna pokojówka urwała opowiadanie i wykrzyknęła strapiionym głosem:

— A to że mnie gapa! Odłożyłam umyslnie i zapomniałam panu przynieść!

Poczem płaśnawszy rękoma, zerwała się i pobiegła w stronę kuchni dworskiej.

Orkan powiódł za nią zdziwionym wzrokiem, lecz niedługo czekał na wyjaśnienie. Po kilku minutach zadyszana dziewczyna wróciła, trzymając dwa małe talerzyki, z których jeden był przewrócony dnem do góry, tworząc rodzaj pokrywki.

Podając Orkanowi, który odruchowo przyjął, objaśniła:

— To z obiadu... legumina!

Młody prawnik skrzywił się z niesmakiem, poczem, wspomniawszy ranny epizod z ciastkami, postanowił zabezpieczyć się na przyszłość i rzekł:

— Moja panienko! Bardzo panią lubię i cenię jej dobre serce, ale proszę mi żadnych prezentów więcej nie przynosić. Nie przywykłem do tego, aby zjadać okrucy z pańskiego stołu. Jestem człowiekiem pracy i lubię jeść tylko to, na co zapracuję!

Jadźka spojrzała nań wielkimi oczyma i wykrzyknęła ze zdumieniem:

— To pan nie lubi leguminy? To co pan lubi? Ciastek pan nie chce, leguminy też...

Orkan zachnął się lekko, widząc, że nie został należycie zrozumiany.

— Nie o to chodzi, panienko! Ciastka lubię, leguminy jadę, ale to wszystko musi być moje własne, a nie kradzione z cudzego stołu!

— Brać jedzenie, to nie kradzież!

— Myli się panienko! Ja wiem, że wy wśród służby domowej tak sądzicie, ale dla mnie to jest zwyczajna kradzież! Czy wziąć sto tysięcy, czy jedną łyżkę lub jedno ciastko, to każdy z tych trzech przykładów jest kradzieżą!

Dziewczyna spojrzała nań przeciągle i umilkła. Widząc przykrość, malującą się na jej twarzy, Orkan ujął ją za rękę i pogładził wysmukłe paluszki.

— Niech się pani nie obraża! — dodał ciepłym głosem. — Ale ja tak ze szczerego serca radzę. A zresztą mało tu mamy dojrzałych czereśni na drzewach? Pójdę narwać, panienko mi pomoże i urządzimy sobie bal. Dobrze?

Nagle Jadźka wyrwała dłoń z uścisku jego ręki i rozplakała się, wołając:

— Ja od razu wiedziałam, że pan to jest taki inny... Zeszłoroczny dzierzawca jadł wszystko, co mu dawaliśmy i chwalił jeszcze, a pan mówi, że to kradzież. To znaczy... ja złodziejka... I skąd w panu taka się hardość bierze?... A może pan naprawdę nie nasz człowiek?... Bo we dworze mówią, że pan musi być z innej sfery...

Zakłopotany nieoczekiwanym wybuchem żalu Orkan napróżno usiłował ją uspokoić, gładząc po włosach, klepiąc przyjaźnie po ramionach i tłumacząc, że nie chciał jej obrazić, że we dworze się mylił, że on jest taki sam jak inni dzierzawcy, że ją bardzo lubi, że nic z pańskiego stołu jeść nie będzie.

Placz jednak nie ustawał i Orkanowi zrobiło się naprawdę żal dziewczyny. Przygarnął ją tedy do piersi w serdecznym uścisku. Zabieg ten okazał się zbawienny w skutkach i Jadźka westchnawszy głęboko, umilkła.

Chwilę siedzieli w milczeniu przytuleni do siebie i zasluchani w ciszę przedwieczorną.

Było ciepło i parno jak przed burzą.

Orkan rozluźnił uścisk, aby odsunąć się na bezpieczną odległość.

Napotkał jednak na nieoczekiwany opór, przyczem Jadźka uniosła do góry głowę i patrząc nań szeroko rozwartymi oczyma, szepnęła:

— Czemu pan mnie nie pocałuje?

— Otóż to właśnie! — przemknęło przez mózg Orkana. — Ładny będzie ze mnie dzierzawca! Wczoraj obilem rządcę, dziś uwodzę pokojówkę, a jutro co zrobę?

Zaczem delikatnie i stanowczo odsunął dziewczynę na odległość ramienia i odparł żartobliwym głosem:

— Moja panienko! Niebezpiecznie jest całować się z mężczyznami, a szczególnie o zmierzchu!

Dziewczyna spoglądała nań z pod oka, skubiąc nerwowo trawę i milcząc.

Ostatni przyjaciel Mata Hari

Zginął od kul czerwonych band jako milczący mnich w hiszpańskiej wojnie domowej

Wojna domowa w Hiszpanii przypominała znowu opinii publicznej zapomnianą już prawie, a tak głośno swego czasu tancerkę Mata Hari, która

w czasie wojny światowej stracona została w Paryżu za szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Jak całe życie tej kobiety, tak i ten epizod nie pozbawiony jest tragicznej romantyczności.

W tych dniach donosiły pisma zagraniczne, że banda „Budzącego się świtu” ewakuowała klasztor Kartuzjanów w pobliżu Barcelony. Mnisi zostali rozstrzelani. Między nimi znajdował się także niejaki brat Ricardo,

za którym to nazwiskiem krył się ostatni przyjaciel tancerki Mata Hari.

Pierre de Mortisac odziedziczył po swoich rodzicach wielki majątek i mógł dość swobodnie zaspokajać swoje zachcianki. Aż raz pewnego dnia w Paryżu Mata Hari i zakochał się w niej na zabój. Kiedy tancerka go odpaliła, usiłował się pocieszyć pewną piękną angielską, lecz kiedy po raz drugi zobaczył Matę Hari w San Sebastianie, nie było już dla niego żadnego ratunku. Bawił jeszcze w San Sebastianie, kiedy aresztowano w Paryżu Mata Hari. Mimo ostrzeżeń, powrócił jeszcze tej nocy do Paryża.

Tymczasem Mata Hari zasądzona została na śmierć. Pierre de Mortisac poruszył wszelkie sprężyny,

by ocalić rzekomo niewinnie zasądzoną.

Oszukiwano go haniebnie. Zapewniano go, że egzekucja będzie maskowana, i że Mata Hari nie będzie rozstrzelana, i że następnie dopomoże jej się do ucieczki przez granicę hiszpańską. Mortisac wierzył zapewnieniom i gwałcił coraz to nowe ceki na zakupienie dozorców więziennych i oficera egzekucyjnego.

Kiedy Mortisac dowiedział się o wykonanej egzekucji, załamał się całkowicie. Sprzedał swoje posiadłości i

wstąpił do klasztoru Kartuzjanów.

Mijały lata... Gdy wybuchła wojna domowa w Hiszpanii, nawet komuniści oszczędzali klasztor Kartuzjanów, o których było wiadomo, że nie posiadają i że nie rozmawiają między sobą. Aż raz pewnego dnia ktoś puścił plotkę, że w klasztorze znajduje się skład broni. Banda czerwonych wpadła do klasztoru i aresztowała mnichów w chwili, kiedy o północy słuchali mszy św. Broni nie znaleziono, a mnisi nie

Dobra myśl

— Twój reumatyzm jest coraz dotkliwszy, powinienbyś coś zrobić.
— Masz rację, jak tylko będę mógł chodzić, pójdę do doktora. (Le Rire)

Po birbantce

Dwaj koledzy wybrali się na wycieczkę. Wieczorem urządzili sobie sutą birbantkę z winem i wódeczką, poczem udali się do hotelu, gdzie ułożyli się do snu.

Po chwili powiada pierwszy:

— Staśzek, zgasileś światło?

— Przecież widzisz — odpowiada drugi.

— Jakżeż mogę widzieć, kiedy jest strasznie ciemno? — mruczy znów pierwszy.

Dlaczego płaczą

— Tatusiu, dlaczego ludzie patrząc na ślub często płaczą?

— Widzisz, to są ci, którzy sami już są po ślubie...

dawali odpowiedzi, ponieważ obowiązywał ich ślub milczenia.

Milczenie ich tłumaczono jako opór

i dowód usposobienia „reakcyjnego”. Stawiono ich przed sąd i skazano na śmierć. Dwóch tylko, co do których stwierdzono, że są obcokrajowcami, oszczędzono. Od

nich też dowiedziano się, że między straconymi znajdował się także Pierre de Mortisac, brat Ricardo. WiP.

Nowe ofiary dżungli amerykańskiej

Ku źródłom Amazonki — Wszędzie czyha śmierć — Ostatni akt tragedji

W maju 1933 roku wyruszyła była ze Stanów Zjednoczonych ekspedycja naukowa pod kierownictwem majora Sholtona do niezbadanych terytoriów źródeł Amazonki w Ameryce Południowej. Czasopismo „Geographical Review of Pennsylvania” dało inicjatywę do tej wyprawy

i w drodze składek zebrało odpowiednie środki. W ekspedycji wzięło udział 7 wybitnych fachowców oraz operator filmowy. Podróżni udali się w łodziach motorowych ku górze Amazonki aż do miejscowości Manoa, zbroczyli następnie w dopływ Rio Yapuro, docierając w ten sposób

do ostatniej osady wsi Narino. Tutaj uzupełnili swoje zapasy żywności, przyjęli pewną liczbę Indian, poczem wyruszyli w głąb dżungli.

Z wyprawy tej żaden z nich nie wrócił żywy.

Od chwili, kiedy pochłonął ich półmrok pralasów, zaginał po nich wszelki ślad. Ekspedycja zaginęła w przepastnych gąszczach dżungli, stając się ofiarą tych samych niezbadanych sił, które zniszczyły sławną ekspedycję pułkownika Fawcetta. Mijał miesiąc za miesiącem. Daremnie czekano na powrót badaczy amerykańskich, wysłane do dżungli ekspedycje ratunkowe wracały, nie napotkawszy śladów zaginionych. Nie było już wątpliwości najmniejszej, że wszystkich pochłonął nienasycony molocho dżungli. Aż wreszcie nowa ekspedycja naukowa w odległej od świata wiosce indyjskiej znalazła przypadkowo dziennik etnografa Marthesona. Notatki już tylko częściowo były czytelne, brakowało też niektórych kartek, lecz pozostałe notatki wystarczały do odtworzenia obrazu martyrologii zaginionej ekspedycji.

Powoli i z wielkim trudem podróżnicy torowali sobie drogę.

Roje krwiożerczych moskitów dokuczały im straszliwie.

Twarze ich po kilku dniach były nabrzmiałe i zniekształcone do niepoznania. Przy pierwszej większej katarakcie jedna z łodzi przewróciła się. Załoga jej została jeszcze ocalić się na brzeg, lecz tutaj lekarz Buster i dwaj Indianie pokasani zostali przez żmije jadowite i mimo zastosowania serum, zmarli jeszcze tego samego dnia wśród ciężkich cierpień. Kilka dni potem ekspedycję spotkał drugi ciężki cios. Botanik Chatley zachorował na malarię i zmarł po kilku dniach. Ten sam los spotkał kilku tubylców.

Życiu podróżników bezustannie zagrażały niezliczone niebezpieczeństwa dżungli.

Trzeba się było bronić na każdym kroku przed krwiożerczymi aligatorami i wielkimi rybami drapieżnymi, które skakały aż na burty łodzi. Najwięcej jednakże dokuczały podróżnikom wrogo usposobione szczepy indyjskie. Każda wyprawa na ląd — a wyprawy takie były potrzebne dla gromadzenia materiałów — połączona była z największym niebezpieczeństwem życia.

Niedostrzegalne oczy śledziły podróżników w gąszczach dżungli, zatrute strzały, ciche zwiastuny śmierci, fruwały nad ich głowami.

Ugodzonego lub chociażby tylko zadraśniętego taką strzałą czekała śmierć niechybna. Po kilku Indianach geograf Bailey staje się ofiarą śmiertelnych strzał. Ten sam los spotyka niebawem zoologa Kendalla. Towarzyszących ekspedycji Indian ogarnia szalona panika. Pewnej nocy uciekli oni i przepadli w dżungli. Z całej ekspedycji pozostali przy życiu jeszcze major Sholton, etnograf Martheson i operator filmowy. Rozporządzają oni tylko jedną łodzią. Są oni śmiertelnie zmęczeni i wyczerpani, nie mają jednakże odwagi przybić do brzegu i odpocząć.

Powrót ich zmienił się w straszliwą ucieczkę.

Śmierć staje już wyraźnie przed ich oczami, kiedy łódź przy katarakcie uderza o skałę i porwana zostaje przez nurty rzeki. Żywność, broń i instrumenty są stracone. Sholton znajduje śmierć w wodzie. Dwaj pozostali towarzysze zdołali dotrzeć do brzegu. Woreczek z ryżem jest wszystko, co zdołali uratować z swych zapasów.

Ostatni akt tragedji rozpoczyna się.

Bez broni, bez narzędzi, obaj podróżnicy usiłują przedrzeć się przez dżunglę. Ubranie na nich jest poszarpane, ciało pokryte ranami i krwią. Operator opada z sił. Martheson wchodzi pewnego dnia do notatnika: „Nadchodzą ponoc. Jestem sam jeden, gdybyż już wszystko się skończyło. Zdaje mi się, że dostrzegam ścieżkę. Może uda mi się jeszcze dotrzeć do mieszkań ludzkich...”

Martheson nie zdołał już dotrzeć do celu. Indianie znaleźli zwłoki jego w dżungli i rzucili je do rzeki, jak to u nich jest we zwyczaju. Z podartego pamiętnika dowiedziano się o tragicznym losie siedmiu bohaterów dżungli. (W. i P.)



Czerwone hordy w Hiszpanji znaczą drogi swe mordem, pożogą i zniszczeniem. Państwa rozbestwionych najemników Moskwy padają przede wszystkim klasztory i kościoły. W miejscowości Boilen za frontem andaluzyjskim czerwoni milicjanci ustawili na skrzyżowaniu ulic figurę Dzieciątka Jezus, któremu w jedną rączkę wtknęli czerwoną płachtę a w drugą rewolwer. Te szyderstwa i bluźnierstwa bolszewików zemszczą się okrutnie...



Nos przy sobie Togal!

Wrazie przeziębień, gorączki, łamania w kościach odda Ci dobre usługi. Tabletki Togal stosuje się również w cierpieniach reumatycznych, artretycznych i podagrze. Togal uśmierza ból i przynosi ulgę w tych cierpieniach.



Osiemdziesięcioletni... podłotek

Z pewnością wszystkie starszuszki chciałyby tak młodo wyglądać

Niedawno przed sądem w Atenach stanęła przystojna, młoda dziewczyna, podana jako świadek w pewnej sprawie.

Gdy sędzia zaczął zadawać pytania dotyczące generaljów świadka i zapytał c łata, z ust przystojnej brunetki, liczącej najwyżej lat 22, padło:

— Osiemdziesiąt siedem...

Sędzia uśmiechnął się i rzekł uprzejmie:

— Świadek się pomylił...

Niewiasta znowu powtórzyła:

— Osiemdziesiąt siedem...

Sędzia oburzył się, przywołał świadka do porządku i zagroził karą za podawanie fałszywych danych o swej osobie.

Ponieważ niewiasta upierała się przy swoim, sędzia nakazał areszt świadka, a po złożeniu przez niewiastę zeznań i odbyciu rozprawy skazał ją w trybie doraźnym na tydzień aresztu. Niewiasta zaprotestowała i zażądała, aby przywieziono z domu jej dokumenty. Jak wynikało z tych papierów piękna dziewczyna rzeczy-

wiście ma lat... 87. Obawiając się podstępny władze wdrożyły nie tylko śledztwo policyjne, ale i lekarskie. Kilku wybitnych lekarzy z przypadkowo bawiącym w Grecji profesorem jednej z najlepszych klinik niemieckich na konsylium orzekł, że mają do czynienia z niezwykle fenomenem natury. Istnieje bowiem na ciele dziewczyny zarówno objawy starości, jak i kwitnącej młodości. Dziewczyna - starszuszka nadal znajduje się pod obserwacją lekarzy, a Ameryka wysłała do Aten kilkuset przedstawicieli najrozmaitszych cyrków, którzy proponują krociowe honoraria za występy przed publicznością.

Obdarty — ale zwycięzca

— Znowu się bifeś z Antkiem i znowu trzeba ci sprawić nowe ubranie...

— Ej, co tam! Ale żeby mama widziała jak Antek wygląda! No, jego matka będzie musiała sobie nowego Antka kupić



W związku ze zbliżającą się koronacją króla W. Brytanji, moda angielska przybiera specyficzne piętno. Na zdjęciu wspaniała zarzutka hermelinowa w stylu „koronacyjnym”.